Nr. 95. Dnia 6 kwietnia. Piątek. Dnia 25 marca (6 kwietnia) 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 w poł

Dziś: Wilhelma Opata.
Sobota: Epifanjusza Biskupa.
Niedziela: Djonizego Biskupa
Poniedz.: Zwiast. N. Marji P.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 28.
Zachód „ „ 6 „ 38.
Długość dnia godzin 13 „ 10.
Przybyło „ „ 5 „ 32.

Wschód księżyca o godzinie 3 minut 56 r.
Zachód „ „ 1 „ 21 w.
Wysokość wody na Wiśle s. 9 c. 0.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3° R.

Wtorek: Ezechiela Proroka.
Środa: Leona Pap. D. K.
Czwartek: Juljusza Papieża.
Piątek: Hermenegilda Król.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Świętobora, jutro Przesława.

Zgromadzenia: Posiedzenie pań protektorek Towarzystwa Opieki nad biednemi matkami i ich dziećmi. (Lokal Towarzystwa, Marszałkowska 56—1 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu)—Sesja chemików Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. —8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa tkacka. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 10-ej wiecz.)—Wystawa „Demona" Żmurki. (Salon Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 5-ej po południu.)

Koncerta: Koncert p. Maurycego Bruszewskiego. (Sala resursy obywatelskiej—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Arria i Messalina", jutro „Manon", —Rozmaitości: dziś „Fortepian Berty" i „Oj młody, młody!", jutro „Akrobata" (wznowienie) i „Nowy dziennik" (1-szy raz);—Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Farinelli", jutro „Nowy Thersites", „Wujaszek Alfonsa" i „Bęben". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 9244 kop. 67—. (Wykup, prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W wydziale wojenno-medycznym ma być zaprowadzony niebawem podział dziesiętny wag aptekarskich.

= Donoszą z Petersburga, iż podatek dodatkowy od statków i parowozów na rzece Dniestrze ma być utrzymany do czasu zaprowadzenia zupełnej regulacji rzeki.

= *Birż. wied.* donoszą, iż podatek górniczy od złota, srebra i platyny, który nie przewyższa obecnie 3%, ma być niebawem podwyższony prawie podwójnie.

= *Warsz. dniew.* donosi z Petersburga, iż w tych dniach senat rządzący ma rozstrzygnąć ciekawą kwestję prawniczą, a mianowicie, czy prokurator izby sądowej może wnieść protest przeciw wyrokowi, wydanemu zgodnie z żądaniem, wyrażonem w apelacji ze strony towarzysza prokuratora sądu okręgowego.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż zarządzający bankiem państwa, p. Cimsen, zawiadomił telegraficznie wszystkie wybitniejsze firmy zagraniczne o obłożeniu papierow procentowych zagranicznych nowym podatkiem od 15 kop. do 10 rs.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum finansów zajęte było w ostatnich czasach sporządzeniem projektu nowych przepisów o zastawach i poręczeniach przy opłacie podatków i należności skarbowych. Departament podatków niestałych otrzymał polecenie zrewidowania wszelkich przepisów, tyczących się tego przedmiotu. Według pogłosek, wszelkie roboty przedwstępne już są skończone i obecnie przystąpiono do zredagowania ustawy, która obejmię wszelkie przepisy o zastawianiu nieruchomości w ogóle, a fabryk, budynków przemysłowych i gruntów w szczególności.

= Do ministerjum finansów wniesiono podanie od przedstawicieli banków ziemskich w kwestji zatwierdzenia następujących przepisów, tyczących się konwersji listów zastawnych: suma listów zastawnych, znajdująca się w obiegu, nie powinna przewyższać sumy długoterminowych pożyczek, wydanych przez banki. Amortyzacja listów winna odbywać się przez losowanie na całą sumę opłat, wnoszonych przez dłużników banku. Na zawarcie konwersji wolno jest wypuszczać 5% listy na sumę, na którą bank odbył losowanie po za funduszem amortyzacyjnym. Pozostawiono bankom tymczasowo przyjmowanie na siebie wydatków, wywołanych przez konwersję i straty na kasie.

= Departament rolnictwa stara się, według informacji dzienników petersburskich, o urządzenie w guberniach południowych przenośnej olejarni, celem obznajmienia ludności wiejskiej ze sposobami otrzymywania oleju z produktów surowych.

= Senat rządzący wyjaśnił, iż przy oznaczeniu papieru aktowego należy zwracać uwagę na cenę, za którą sprzedano majątek.

= *Kijewl.* donosi, iż ogólne zebranie wydziałów sądu okręgowego kijowskiego zadecydowało, że adwokat niema prawa przed ukończeniem sprawy cywilnej występować w prasie z wyjaśnieniami, tyczącemi się samej sprawy. Decyzja ta zapadła z powodu wystąpienia adw. Andrejewskiego w sprawie hr. Platera z p. Tolly.

= *Gazeta handlowa* zaprzecza podanej przez *Gazetę losowań* wiadomości, jakoby zebrania giełdowe w Warszawie miały się odbywać od godziny 3-ej do 4-ej, po południu. Według nowych informacyj projekt, o którym pisała *Gazeta losowań*, istotnie bardzo dalekim jest od urzeczywistnienia.

= Dom, najmowany przez magistrat na pomieszczenie cyrkułu wolskiego, jest tak zrujnowany, iż służba policyjna nie może w nim nadal zamieszkiwać. Ze względu, że kontrakt wynajmu tego domu upływa dopiero za dwa lata, magistrat wyznaczył delegację, złożoną z techników miejskich do obejrzenia domu i zaopinjowania o ile i w czem wymaga restauracji. Termin oględzin wyznaczony został na d. 7-go b. m., na godzinę 12-tą w południe, w kancelarji cyrkułowej.

= Na ulicy Targowej na Pradze rozpoczęto sadzenie drzewek w miejsce dawnych, które pomarzły lub też zostały połamane przez wiatr.

= Komisje sanitarne dopełniły w zeszłym tygodniu przedświątecznym rewizyj w 186-iu posesjach i za znalezione wykroczenia 20-tu właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. W tym samym okresie czasu sędziowie pokoju skazali 7 gospodarzy na kary pieniężne w ogólnej sumie 231 rs.; najniższa kara wynosi 10, najwyższa 75 rs.

= P. o. oberpolicmajstra w rozkazie dziennym do policji wykonawczej zawiadamia, iż, zgodnie z odezwą p. gubernatora warszawskiego, z powodu ustania zimy roboty mularskie i w ogóle roboty budowlane, wstrzymane na czas miesięcy zimowych, mogą być od wczoraj w mieście prowadzone.

= Do korespondencji z Włocławka o powodzi w okolicy wkradły się rażące błędy drukarskie w nazwach wielu miejscowości, a mianowicie: zamiast Wiatki, winno być Wistka, dalej Modzerów, zamiast Mokerów; Słodawa, zamiast Hodowa; Świeck, zamiast mylnej nazwy Świerk; wreszcie stacja kolei bydgoskiej Kowal została przekręconą na Kowel.

= Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej, stosując się do zapisów ś. p. księdza Bo-

35)

DLA ŚWIĘTEJ ZIEMI.

Przez

SEWERA.

(Dalszy ciąg.)

— Wiecie wy co? Kupujemy grunt od Skowrona, kawał ziemi tuż przy naszej chacie, tylko cicho.

— Znaleźliście pieniądze—szepnęła kumcia.

— Nie.

— Ukradliście?—spytała jeszcze ciszej.

— Ej, pieniądze fracha, tylo się boimy, aby nas kto nie podkupił.

Kumcia się zerwała.

— Pieniądze fracha? Czyście rozumek stracili? Hanuś zaczęła się śmiać.

— Pieniądze się zrobią.

— Gdzie?...

— Przy mostach, kolejach... papierka dziennie.

— Tam z grajcara trzeba żyć, drożyzna, przejesz ośm szóstek, zostanie ci dwie, tyle, co tu.

Hanuś i Antek spojrzeli po sobie.

— Cóżto, nie można wziąć ze sobą ziemniaków i chleba.

— Dwadzieścia mil... Oj dzieci, dzieci!

— Grunt musi być nasz—oświadczyła Hanuś, tupiąc nogą—choćbym miała paść. Antek, powiedz?

— Musi—powtórzył — i będziemy sobie radzić. Jeżeli nie ziemniaków, to chleba i słoniny można dosyć na sobie udźwigać.

Wywiązała się wielka pogwara o możności zarobku i sposobie wyżywienia się. Kumcia wyszukiwała przeszkód, Hanuś i Antek dzielnie je zwalczali.

O zachodzie słońca, razem we troje obchodząc zdaleka ścieżkami, dotarli do upragnionego kawała ziemi. Oczy kumci również się iskrzyły na widok tłustej rędziny, na której koniczyna zielenią i gęstością chwytała za serce.

— Mojej Gniaduli tutaj, haj, haj!—westchnęła.

— Za rok będzie tu hulać—oświadczyła z dumą Hanuś.

Po powrocie do chaty uradzono, że jak tylko żyd przywiezie dobrą wiadomość, odprowadzą Antka do Tarnowa.

— Chłop przy ciężkiej robocie dużo potrzebuje—mówiła kumcia — a w kantynach zdzierają, niech ręka Boska broni.

Rozmowa nie ustawała, projekta rosły, podsycane fantazją i marzeniami.

Żyd przywiózł dobrą wiadomość, lecz wytargował za nią jeszcze pięć szóstek. Za Tarnowem cztery mile, koło Dembicy, zaczęto budowę nowej kolei. Sypią wały, murują mosty, wożą kamienie, narodu ma być jak mrowia.

— Kto nie umie delikatniejszej roboty, ten niech ziemię kopie. Ciężko, ale można wykopać dziennie papierka — mówił żyd.

— A któraż delikatniejsza?—spytała Hanuś ciekawie.

— Przy kamieniach, ale trzeba je dłutkiem ścinać i kantować.

— I dużo się zarobi.

— Można dociągnąć do dwóch papierków, ale na to trzeba mieć delikatne palce.

— Antoś, mnie się widzi, że ty masz palce delikatne—zwróciła się do męża.

— Jak Bóg da—odpowiedział lakonicznie—Powinnaś przecie wiedzieć, że mam głowę na karku.

— Wiem — odpowiedziała z dumą, i wierzyła w tę głowę, spoczywającą na karku mężowskim.

W sobotę nad ranem we troje, z płachtami, przewiązanemi przez plecy, a w każdej po dwa bochenki chleba, wyruszyli do Tarnowa. Wzruszenie i niepokój wewnętrzny odebrał im wesołość, odjął chęć do rozmowy. Odpoczywali co parę godzin. Kobiety wpatrywały się w dorodnego chłopaka, rade z zamyślonej jego twarzy wyczytać przyszłość.

— Anteczku, jakoś jesteś smutny — zagadnęła Hanuś.

— Bóg wie, co się stanie, gdzie człek jutro głowę położy, weselić się niema czego—odpowiedział poważnie.

Poszli dalej, Antek naprzód, kobiety za nim. Długo szli przez ciemny las sosnowy. Nareszcie drzewa stawały się rzadsze, gałęzie ich grube i rozłożyste. Byłoby weselej, gdyby chmury ciężkie, leniwo po niebie płynące nie zasłoniły słońca. Cicho było i parno, czasem lekki wietrzyk się zerwał, lecz zaraz w krzakach leszczyny tonął. Antek szedł naprzód, kobiety za nim. O ich pochodzie świadczył tylko szelest łamiących się pod stopami suchych

homolca, Nakwaskiego, Krzyżanowskiego, Fontany, Kuczakiewiczowej, Pawłosiewiczowej, Krzyżanowskiego, Welkego, księdza Wyrzykowskiego, Rożyńskiego i biskupa Dekerta, przyznała z sumy 1,489 rs. 43 kop. wsparcia: jednej osobie 54 rs., czternastu osobom, po 54 rs. każdej, 756 rs., 50-ciu osobom, po 13 rs. 50 kop. każdej, 675 rs. i jednej osobie 4 rs. 43 kop.

= Prof. dr. Kosiński, po kilkodniowej nieobecności, w dniu wczorajszym powrócił z Kowna do Warszawy.

= Wspomnienie pośmiertne.

Szerokie koła towarzyskie naszego miasta świeżo okryły się żałobą z powodu śmierci hr. Natalji z Biszpingów Kickiej, zmarłej wieczorem, w dniu 4-ym b. m., w 82-im roku życia.

Powszechnie szanowana matrona pozostawiła po sobie szczery żal, gdyż brała zawsze czynny udział w sprawach publicznych, z ubogimi dzieliła się hojnie swoim majątkiem, a będąc poniekąd sama artystką, nad młodymi naszymi malarzami rozciągała troskliwą opiekę. W domu jej, znanym z gościnności, gromadziło się liczne grono znajomych i przyjaciół, którzy o czcigodnej gospodyni nieprędko zapomną.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7-go kwietnia o godzinie 11-ej z kościoła św. Krzyża.

= Z teatru i muzyki.

* W przyszłą środę nie odbędzie się zapowiedziany benefis Noskowskiego, lecz prawdopodobnie o tydzień później.

Bilety i marki zakupione mają wszakże na ów benefis wartość i odmieniać ich nie potrzeba.

W nadchodzącą zaś środę w Towarzystwie muzycznem odbędzie się większy wieczór nader zajmujący, ze względu na występ nieznanego u nas, choć ziomka naszego, skrzypka, p. Kołakowskiego, solisty teatru cesarskiego w Moskwie.

P. Kołakowski cieszy się wysokiem uznaniem, zarówno na miejscu swej działalności, jako też i w Petersburgu, gdzie ostatnio dwa razy występował z wielkiem powodzeniem.

= Nowa orkiestra.

Kapela, zawiązywana przez pp. Konopaska i Łusakowskiego, z każdym dniem uzupełnia się nowymi członkami.

Według prawdopodobieństwa, inicjatorzy a zarazem kierownicy orkiestry będą mogli rozpocząć pierwsze próby w początku maja.

= Z wystawy tkackiej.

Przez dwa dni ubiegłe wystawa tkacka licznie była zwiedzaną, zwłaszcza w porze wieczornej, gdyż wiele osób podążyło tam dla usłyszenia koncertowej gry utalentowanej pianistki, panny Stefanji Kownackiej.

Dziś i przez następne trzy ostatnie dni trwania wystawy panna Kownacka będzie się produkowała w godzinach wieczornych.

Wiele jeszcze wyborowych okazów tkackich znajduje się do sprzedania po niskich cenach, radzimy więc korzystać z nadarzającej się sposobności taniego kupna.

Przypominamy również panom majstrom warsztatów i właścicielom fabryk, że pracownicy ich mogą zwiedzać wystawę po zniżonej cenie, 10 kop. od osoby.

= Stagnacja.

Jeden z nielicznych w naszem mieście sklepów z narzędziami oraz nutami muzycznemi, został zwinięty.

Warszawa, znana z t. zw. muzykalności, nie mogła temu specjalnemu handlowi dostarczyć odpowiedniej liczby klijenteli.

= W epoce... papieru.

Oglądaliśmy zegarki kieszonkowe, które zamiast kopert metalowych, posiadają... papierowe.

Z pozoru masa, pociągnięta błyszczącym lakierem, naśladuje nikiel.

Nowość pochodzi z fabryk angielskich.

= Czarny dąb.

W dniu wczorajszym na wprost Saskiej Kępy kilku przewoźników wywindowało z Wisły pień zczerniałego dębu, wagi około 12 pudów.

Drzewo, ze względu na stosunkową rzadkość, a zarazem piękną i zbliżoną do hebanu barwę, znalazło nabywcę w osobie p. W., stolarza.

= Cyklistka.

W dniu onegdajszym w alejach Ujazdowskich podziwiano damę, dosiadającą żelaznego rumaka.

Jest to pani P., żona jednego z fabrykantów tutejszych, oddająca się *extra muros* ćwiczeniom na bicyklu już oddawna, onegdaj zaś po raz pierwszy ukazała się w mieście.

Przechodnie z podziwem przyglądali się pierwszej warszawskiej cyklistce, która, dodać należy, doskonale zachowuje... równowagę.

= Tren okolicznościowy.

Na smutną dzisiaj nutę zacznę,
Gdyż figle płata nam cudaczne
Wiosenny wylew. Strach się szerzy,
Potnieją w pracy reporterzy:
Tu most zalany, owdzie wioski,
Utonął w rowie wóz żydowski,
Albo włościańska krowa tonie...
Pod wodą pole, las i błonie
I w bezczynności śpią koleje,
(Podobno z plantów aż się leje!)
Od świata wylew odciął miasto:
Mąż pewien rozbrat wziął z niewiastą,
Świekra „zbuzować" chciała zięcia,
Lecz... wylew zburzył przedsięwzięcia!
Na smutną nutę skończę tedy,
Wobec trapiącej ludzkość biedy...

= Ostrzeżenie.

Po raz drugi zaznaczamy pojawienie się wędrownych handlarzy płótna surowego, wyrabianego z włókien jakiejś podejrzanej rośliny.

Płótno to pozornie jest dobre i nizka cena wiele osób skłania do zakupów.

Tymczasem po pierwszem praniu traci ono kolor, a po drugiem zupełnie się rozłazi, jak szarpie.

Należy więc unikać taniego, a w rzeczywistości bezużytecznego kupna.

= Opieczętowanie zwłok.

Fakt opieczętowania zwłok zmarłego w zeszłą sobotę p. R., opisany w nrze 93-im *kurjera*, poinformowani przez rodzinę, czujemy się w obowiązku wyjaśnić.

Kiedy komisarz zeszedł do mieszkania zmarłego R. o godzinie 5-ej po południu, zwłoki znajdowały się w pokoju, który nieboszczyk zajmował, ponieważ resztę mieszkania odnajął sublokatorom.

Z powodu domniemanego spadku, a nieobecności dwóch sióstr R. w Warszawie, opieczętowanie pokoju dla zabezpieczenia majątku było nieodzowne.

Komisarz z całą względnością oczekiwał na przeniesienie zwłok do kościoła, lecz nie mógł tego uczynić, dopóki nie nastąpi stwierdzenie naturalnej śmierci przez lekarza miejskiego.

Komisarz, zaznaczywszy towarzyszące okoliczności w protokule, na usilne prośby siostrzeńca nieboszczyka dopełnił opieczętowania pokoju, polecając dać sobie znać natychmiast, jak tylko lekarz nadejdzie.

W wielką niedzielę w południe, po przybyciu lekarza, komisarz bezzwłocznie zeszedł na grunt, zdjął pieczęcie, a gdy lekarz wydał świadectwo, po wyniesieniu zwłok drzwi pokoju ponownie zostały opieczętowane.

Tym sposobem postępowanie komisarza sądowego było wywołane świadomością obowiązku prawnego, w połączeniu ze względami ludzkości dla pozostałej rodziny, a nie nastąpiło bezwiednie, jak to donosiliśmy w poprzedniej wzmiance.

= Woda w piwnicy.

W jednym z domów przy ul. Moskiewskiej na Pradze, w piwnicach podczas ostatniej powodzi ukazała się woda, która w niespełna półtora dnia podniosła się do wysokości dwóch łokci.

Do dziś dnia woda z piwnic nie ustąpiła, chociaż cokolwiek opadła, a mieszkańcy domu z obawy podmulenia fundamentów, mają zamiar się wyprowadzić.

= Ostrożnie z farbowaniem.

W tych dniach panna P., zamieszkała przy ul. Nowogrodzkiej, nagle zasłabła.

Wezwani lekarze zaopinjowali, iż przyczyną słabości jest materjał na suknię, który panna P., dała do ufarbowania w jakiejś drugorzędnej farbiarni.

Substancje, użyte do farbowania, okazały się trującemi.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym w południe, niewiadomy z nazwiska człowiek z klasy robotniczej, lat około 40 mający, idąc przez ul. Wolską, upadł i nagle zmarł.

Zwłoki zabezpieczono w domu przedpogrzebowym na cmentarzu powązkowskim.

= Wczorajszy pożar.

Sklep Ruchli Izawerowej, który uległ wczoraj zniszczeniu podczas pożaru na Nowym Świecie, był asekurowany w baltyckiem Towarzystwie ubezpieczeń, straty więc zostaną właścicielce powrócone.

Asekuracja wynosiła 700 rubli.

+ *Gaz. kiel.* dowiaduje się, iż w ubiegłym miesiącu powiększono etaty szkół elementarnych w pow. pinczowskim, w osadzie Opatówce, z 150 rs. 21 kop. na 202 rs. 58 kop., we wsi Stary-Korczyn z 150 rs., we wsi Ksanach z 150 rs. i we wsi Chwalibogowicach z 123 rs. 56 kop. na rs. 200 w każdej.

+ Pod Bobrujskiem, w kierunku ku Słuckowi, oraz wzdłuż kanału Ogińskiego na Polesiu, prowadzone są roboty w celu osuszenia tamtejszych gruntów.

gałązek. Zaledwie ostatnie drzewa minęli i puścili się w otwarte pole, mając przed sobą widnokrąg zamknięty spływającemi na dół chmurami, gdy deszcz, z początku drobny i rzadki, później coraz gęstszy i obfitszy zaczął padać. Stanęli razem jakby na komendę.

— Cóż?—pytały kobiety.

Antek obejrzał się dokoła.

— Jak okiem sięgnąć, pusto. Wracajmy do lasu, odpoczniemy, deszcz przejdzie, pójdziemy dalej.

Projekt jak rozkaz przyjęto w milczeniu. Antek szedł naprzód, kobiety za nim. Wrócili do lasu.

Deszcz siekł coraz silniej i coraz gęściej, wilgoć i zimno przejmowało do kości. W lesie natrafiono na wielki, rozłożysty dąb, otoczony stuletniemi sosnami. Antek nałamał suchych gałęzi, przytknął rozpalony patyczek do garstki igieł sosnowych, za chwilę pokazał się jasny płomień i mimowolnie rozradował kobiety. Rozjaśniły im się oczy. Antek w milczeniu zawzięcie łamał gałęzie, część ich zostawił na zapas, część kładł na buchający wesoło ogień. Rozwiązano tobołki, wydobywając po kolei chleb, ser, osełkę masła i niewielki kawałek słoniny. Antek wyjął z kieszeni flaszkę wódki. Upijano po trochu, a w miarę ubytku we flaszce rozwiązywały się języki. I znowu radzono, pieszcząc nadzieję złotemi snami, a tymczasem deszcz padał coraz zawzięciej. Ogień syczał pod spadającemi kroplami, Antek wszystkie gałęzie zwalił odrazu; we troje razem, zwinięci w jeden kłąb, grzejąc się jedno o drugie, przysunęli się do dębu i za chwilę zasnęli.

Pierwsza zbudziła się Hanuś. Ogień zgasł, deszcz ustał, z po za ciemnych płat chmur przeglądał jasny błękit i srebrne gwiazdy. Nerwowy niepokój wstrząsnął młodą kobietą. Strach, aby się nie spóźnić do Tarnowa, popychał ją. Zerwała się, wyzbierała z popiołu tlejące się węgle, zgarnęła je razem, przyłożyła niedopalonemi gałęziami, dmuchnęła raz i drugi, a gdy ogień zaczął się wydobywać na wierzch, zbudziła kumcię i Antka.

— W drogę, w drogę!—wołała.

Za chwilę ruszono ochoczo, kobiety, aby im lżej było, a przedewszystkiem z oszczędności boso.

Z po za tumanów mgły i szarych chmur dźwigało się słońce, odsłaniając zdaleka na wzgórzu katedrę tarnowską i czerwone jak wieże kominy fabryk.

— Tarnów! widzicie? — zawołał Antek — ja go znam. Dalej żwawo.

— Tarnów! — powtórzyła uroczyście kumcia— Taki sam, jak przed sześciu laty, nic się nie zmieniło.

— Tyle kamienia i tyle murów w jednem miejscu—dziwowała się Hanuś.

— A jak dopiero w ulice wleziesz—przerwał żonie Antek — i mrowie ludzi cię otoczy!

Przyśpieszyli kroku, chcąc jak naprędzej dojść do miasta, lecz katedra tarnowska i kominy fabryk jakby uciekały od nich. Powoli mgły zasłoniły wszystko, zimny wiatr dął od zachodu, niosąc drobny, gęsty deszcz, siekący twarze, zalewający oczy. Z pochylonemi głowami szli naprzód, dobywając sił.

Cicha, uparta walka z wiatrem i deszczem trwała godzinę, Tarnowa nie było widać. Kumcia zwalniała kroku, nareszcie zawołała:

— Stójcie, już dalej nie pójdę.

Oparła się o drogoskaz, Antek i Hanuś zwrócili się do niej.

— Idźcie sami, ja zostanę—mówiła, ciężko robiąc bokami.

Małżonkowie stali zafrasowani, woda strumieniami ściekała z płótnianki Antka, ze spódnic kumci i Hanusi, przylepiając je do ciała.

— Spojrzyjcie na siebie — rzekła kumcia—Jakże się pokażecie w mieście, wracajmy!

Hanuś popatrzała przestraszona na męża, Antek się zaśmiał szydersko.

— Wracaj, a tymczasem kawał ziemi porwie wójt...

— Za szóstkę w pierwszej karczmie się osuszę.

Odebrał zawiniątko od kumci, zarzucił go na plecy.

— Zostańcie z Bogiem. Hanuś za mną!—zawołał i ruszył ostro z miejsca, nie oglądając się.

Kobieta pocałowała kumcię, dogoniła męża i poszli razem.

Na drodze oparta, o kamienny słup, stała skostniała kumcia, patrząc bezmyślnie na idących. Dwie postacie zmniejszały się, niknąc w zawierusze deszczu i mgle.

— I cóż sama pocznę? Stojcie!—zawołała przestraszona—stojcie!

Dwie postacie na wielkim gościńcu rozpływały się w deszczu i mgle. Kumcia poszła za niemi. Deszcz siekł, wiatr huczał, wezbrane potoki płynące z gór, jęczały, kumcia, pochyliwszy głowę, szła, przeklinając Hankę i Antka.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

+ Z powodu powiększenia straży granicznej w okręgu celnym kaliskim, na terytorjum, należącem do kolei dąbrowskiej, na stacji Sosnowce wybudowane zostaną nowe koszary tejże straży.

+ *Łomż. gub. wied.* zamieszczają listę imienną niewiadomych z pobytu mieszkańców powiatu pułtuskiego, poszukiwanych przez władze miejscowe. Z listy okazuje się, iż w jednym tylko powiecie pułtuskim poszukiwane są 674 osoby, a w tej liczbie 553 żydów.

+ W r. b. akademickim 1887/8, na prelekcje w instytucie nowoaleksandryjskim uczęszcza ogółem 225 studentów. Podług wydziałów liczba studentów przedstawia się, jak następuje: na wydziale ogólnym znajduje się 107-iu, na wydziale gospodarstwa wiejskiego 71, na wydziale zaś leśnictwa 47-iu; z tych znów na II-im kursie agronomicznym 35-ciu, na II-im leśnym 30-tu, na III-im kursie agronomicznym 36-ciu, na III-im zaś leśnym 17-tu.

+ Kasa pożyczkowa.

Projekt założenia w Kaliszu kasy pożyczkowej dla rzemieślników, jak donosi *Kaliszanin*, bliskim jest urzeczywistnienia.

W zeszłym tygodniu odbyło się pierwsze zebranie członków-założycieli, które przyniosło 675 rs. wkładek 25-rublowych, jako zawiązek kasy.

Wybrano nadto z pomiędzy obecnych pięć osób dla przeprowadzenia dalszych formalności i spisano odpowiedni protokuł, który wraz z ustawą przedstawiony zostanie do zatwierdzenia władzy.

+ Towarzystwo pomocy.

W Saratowie utworzyło się Towarzystwo pomocy dla literatów, na którego czele stanęli dwaj rodacy nasi: Pauli i Szymański.

Do korporacji zapisało się pięciu polaków, zamieszkałych w Saratowie.

+ Komisje podatkowe.

Korespondent nasz z płocka nadsyła nam nader dokładną listę członków, powołanych do komisyj podatkowych w gubernji płockiej na drugie 3-lecie od czasu ustanowienia ich urzędu.

Przedmiotem czynności wzmiankowanych komisyj, pozostających pod przewodnictwem inspektorów podatkowych, jest, jak wiadomo, rozkład podatków od dochodów przedsiębiorców gildyjnych.

Suma powyższego podatku, oznaczona pierwotnie na rs. 5,000 od 328 płacących z gubernji, obecnie podniesioną została w dwójnasób do wysokości 10,000 rs. między 372-ch kontrybuentów, przy następującym podziale: na powiat płocki rs. 3,650 od 119 tu płacących, płoński rs. 1,700 od 68-iu, lipnowski rs. 1,100 od 49-ciu, sierpecki rs. 300 od 42-ch, ciechanowski rs. 160 od 30-tu, mławski rs. 2,300 od 90-ciu, przasnyski rs. 290 od 36-ciu i rypiński rs. 500 od 38-iu płacących.

De składu komisji płockiej gubernialnej weszli: pp. Adolf Blumberg, Ferdynand Pauli, Mikołaj Żołobow, Jan Szymański, Józef Bebenkowski i Haskel Goldman; płockiej powiatowej pp. Aleksander Donajski, Karol Nejman, Emanuel Dreisohn, Moritz Sachs, Leonard Janczewski i Józef Różański; płońskiej pp. Lucjan Klamborowski, Icek Kohn, Szlama Zylberstein, Bolesław Młyński, Michał Szuycer i Stanisław Sękowski; lipnowskiej pp. Stanisław Grabiński, Karol Pląskowki, Mateusz Szwartz, Gustaw Stoj, Juljus Mozalf i Dawid Kaufman; sierpeckiej pp. Antoni Grobowiecki, Moszek Goldstein, Lipa Kachane, Stanisław Michalski, Lejzor Warszawski i Moszek Goldstein (z osady Żuromina); mławskiej pp. Izrael Alter, Pinkus Szoel, Władysław Białowiejski, Samuel Konecki, Aleksander Morawski i Józef Mieszkowski; przasnyskiej pp. I. Makow, S. Kurlandzki, Ch. Rubinstein, G. Makowski, Rudolf Grunwald i Franciszek Piątkowski; ciechanowskiej pp. Antoni Raniecki, Szlama Mysjor, B. Birman, Stanisław Kujawski, Feliks Ślubowski i Samuel Gnot; rypińskiej pp. Aleksander Traczyński, Chaskel Woldenberg, Pinkus Pozner, Antoni Piwnicki, Adolf Chełmicki i Aleksander Pęszyński.

+ Teatr amatorski.

W Rydze przed kilkoma dniami odbyło się widowisko sceniczne na korzyść katolickiego towarzystwa dobroczynności.

Grano, między innemi, „Jestem zabójcą".

+ Pożar.

Miasteczko Ejszyszki, w pow. lidzkim, w gub. wileńskiej, uległo znacznej klęsce.

Dnia 19-go marca, około godz. 10-ej wieczorem, wybuchł pożar w samym środku mieściny i, zanim o ratunku pomyśleć zdołano, już cała niemal dzielnica stanęła w płomieniach.

Ogień, podsycany wiatrem, szerzył się szybko, obejmując coraz większą przestrzeń.

Drewniane domostwa, pomimo śniegu, pokrywającego dachy, płonęły, jak świece.

Zaledwo nad rankiem zdołano niszczący żywioł umiejscowić, co przy braku narzędzi ratunkowych łatwem nie było.

Spłonęło kilkadziesiąt domów, a w tej liczbie cały szereg sklepów i kramików, wraz z zawartym w nich towarem.

Straty znaczne i dla ubogiej mieściny nader dotkliwe.

Wiele rodzin utraciło cały dobytek.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Z zapisu b. p. Rozalji Flatauowej przyznaną będzie w r. b. suma 311 rs. 50 kop. tytułem posagu pannie starozakonnej, z pierwszeństwem dla krewnych zapisodawczyni lub jej męża. Podania wnosić należy przed d. 13-ym kwietnia do rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej.

— W r. b. zostanie wybrukowaną brukowcem zwyczajnym część drogi górczewskiej za rogatką wolską na przestrzeni 44 sążni długości i 8 szerokości, t. j. od drogi obozowej do granicy miasta, kosztem 2,021 rs.; również ulica bez nazwy, znajdująca się pomiędzy stacją filtrów nowego wodociągu, a nowemi koszarami artylerji, otrzyma takiż bruk na przestrzeni 144 sążni bieżacych długości i 8 szerokości, t. j. od ulicy Koszykowej do Przedokopowej, kosztem 7.318 rs. Magistrat został już upoważniony do oddania tych robót, obliczonych podług kosztorysu na sumę 9,339 rs., z licytacji przedsiębiorcy prywatnemu.

Z SĄDÓW.

Epilog.

W uzupełnieniu wzmianki wczorajszej dodajemy, że wyrok izby sądowej w sprawie Jankla Tenenwurcla wypadł dla oskarżonego niepomyślnie. Skazano go bowiem na pozbawienie szczególnych praw, przywilejów i rok wieży.

Akt oskarżenia zawierał dwa zarzuty: zniszczenia dokumentów, wydanych przez Sierakowskiego, i takichże dokumentów Bielskiego. Izba uznała winę Tenenwurcla tylko co do tego ostatniego, akcję zaś Sierakowskiego pozostawiła bez skutku. *E. W.*

Z praktyki licytacyjnej.

Wiadomo nawet nieprawnikom, że sprzedaż rzeczy cudzej jest nieważną i może być zniesioną. Tak dyktuje zdrowy rozsądek, tak pojmuje rzecz i prawo. Zachodzi atoli pytanie, czy współwłasność, integralnie z przedmiotem głównym złączona i razem z nim sprzedana, powinna być uważaną za rzecz cudzą?

Kwestja powyższa nastręczyła się przy sprzedaży przez Towarzystwo m. Warszawy nieruchomości miejskiej nr 5016, stanowiącej współwłasność małżonków Goldman. Pierwotnie właścicielką nieruchomości była Joanna Goldman, która też w r. 1877 zaciągnęła pożyczkę w Towarzystwie kredytowem, rozciągając bezpieczeństwo dla otrzymanej sumy na całej ujawnionej podówczas w księdze hypotecznej domu nr. 5016 przestrzeni $3941^{2}/_{3}$ ł. kw.

W 1878 r. mąż właścicielki, Andrzej Goldman przyłączył do nieruchomości nr. 5016 część sąsiedniego placu, obejmującą 1071,2 ł. kw. przestrzeni. Odpowiednia wzmianka wniesioną została do działu pierwszego wykazu, w dziale drugim zaś tytuł własności uregulowany został na Joannę Goldman co do przestrzeni pierwotnej i na Andrzeja Goldmana co do pozostałej reszty.

W tym stanie rzeczy nieruchomość nr. 5016 została wystawioną na sprzedaż publiczną. W ogłoszeniach o sprzedaży i warunkach licytacyjnych wyrażone zostało wyraźnie, że o rozległości i stanie nieruchomości przekonać się można z protokułu i oszacowania, dokonanego przed udzieleniem pożyczki w 1877 r.

Sprzedaż przyszła do skutku i nabywcami zostali małżonkowie Chojnowscy, zaofiarowawszy za nieruchomość 20,400 rs. Sąd okręgowy sprzedaż zatwierdził, przepisując własność nieruchomości nr. 5016, tak jak jest opisaną w księdze wieczystej, na nowonabywców.

Dopiero po wydaniu decyzji wystąpiła jedna z niepokrytych wierzycielek, Szlamińska i zażądała w drodze wniosku hypotecznego ograniczenia prawa własności małżonków Chojnowskich do przestrzeni, jaką posiadała pierwotna właścicielka, Joanna Goldman.

Spór stąd wynikły roztrzygnięty został naprzód przez sąd okręgowy, a następnie przez izbę sądową w duchu przychylnym dla Szlamińskiej. Akcję wszczęli małżonkowie Chojnowscy przez adw. przys. Bardzkiego, żądając przyznania im tytułu własności do całej nieruchomości z zasad, że istnieje jedna tylko niepodzielna nieruchomość nr. 5016, że zgodnie z art. 9 ust. Tow. kred. m. Warszawy i obwieszczeniami licytacyjnemi cała nieruchomość została sprzedaną, że nikt nie wszczynał sporu w czasie sprzedaży aż do jej zatwierdzenia i decyzji zatwierdzającej nie zaskarżył, że Andrzej Goldman milcząco sprzedaż zaakceptował, wreszcie, że wobec przepisów budowlanych i położenia faktycznego plac, przyłączony przez Goldmana, nie może stanowić odrębnej nieruchomości.

W odpowiedzi na to Szlamińska wystąpiła za pośrednictwem adw. przys. Groera z akcją wzajemną, w której powołała się na art. 1599 k. c., wzbraniający sprzedaży rzeczy cudzej pod skutkami nieważności i zwróciła uwagę, że dłużniczką Towarzystwa kredytowego była tylko Joanna Goldman, a więc tylko jej nieruchomość mogła być sprzedaną, o czem zresztą wiadomo było każdemu z wykazu hypotecznego i obwieszczeń licytacyjnych.

Z tych zasad pozwana żądała przepisania tytułu własności nieruchomości nr. 5016 na małżonków Chojnowskich i Andrzeja Goldmana. W tem miejscu dodać należy, że Szlamińska była wierzycielką obojga małżonków Goldman, że utrzymanie części nieruchomości przy Andrzeju Goldman daje jej nadzieję otrzymania przynajmniej części sumy, która nie utrzymała się w szacunku.

Wyroki obu instancyj wypadły na korzyść Szlamińskiej.

E. W.

— Powołując się na pismo p. gubernatora warszawskiego, które wczoraj rano drukowaliśmy, o utworzeniu komitetu pomocy i zbieraniu ofiar dla powodzian w Nowym Dworze, pod przewodnictwem naczelnika powiatu, br. Brinkena, wobec istotnego ogromu klęski redakcja *Kurjera* oświadcza gotowość pośredniczenia w przyjmowaniu ofiar dla powodzian Nowego Dworu i wzywa do nich gorąco ze swej strony wszystkich czytelników w nadziei, iż nie okażą się oni głuchymi na rozpaczliwy głos niedoli, którą złagodzić mogą choćby jaknajmniejszemi, byle szybkiemi datkami.

Nekrologja.

† Dnia 7-go kwietnia, to jest w sobotę, za duszę ś. p. Jana Nepomucena **Łaźniewskiego**, odprawi się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, nabożeńscwo, o godzinie **10-ej** zrana, na które zaprasza się familję i życzliwych. —1065

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 5-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Lody na Newie ruszyły na przestrzeni dwóch wiorst od źródła.

Wiedeń 5-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Korespondent sofijski *Neue freie Presse* zdaje sprawę z rozmowy z Karawełowem. Karawełow wyraził się z wielkiem lekceważeniem o polityce bułgarskiej Anglji i Austrji, zapewnił, że nie ma nic wspólnego z Cankowem i rzekł z zapałem: Przekonacie się, że sam naród usunie dzisiejszego księcia, tego pełnomocnika Austrji, ponieważ nie naród go sobie wybrał. Utrzymanie sympatji ze strony Rosji uważa Karawełow za konieczne dla istnienia Bułgarji. Pragniemy być awangardą Rosji, nie Austrji, ponieważ Rosja nie wyrządzi nam krzywdy nawet w tym wypadku, jeżeli zawładnie Konstantynopolem, byle nie rościła pretensyj do Salonik, które należeć powinny do Bułgarji. Radosławow, rozmawiając z tym samym korespondentem, przyznał, że skoro Rosja poczyniła tak znaczne ustępstwa, należałoby zgodzić się na wejście z nią w układy.

Wiedeń 5-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. War.*) — Poseł niemiecki, ks. Reuss, doręczył dzisiaj cesarzowi Franciszkowi Józefowi nowy list cesarza Fryderyka. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 5-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Pesther Lloyd* utrzymuje, że lewica poprze gabinet hr. Taafego w sprawie podatku gorzelanego, ale za cenę ustąpienia ministra skarbu, Dunajewskiego.

Wiedeń 5-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Correspondance de l'Est* powiada: *Koelnische Zeitung* utrzymuje, jakoby w Wiedniu obiegała pogłoska o dymisji ks. Bismarka, wskutek nieporozumień z cesarzem Fryderykiem. *Koelnische Zeitung* myli się, pogłoska taka nie powstała bowiem w Wiedniu, pochodzi ona raczej z Kolonji. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 5-go kwietnia. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — *Correspondance de l'Est* powiada, że budżet marynarki przygotowywany dla delegacyj będzie wyższym od ostatniego. Powiększone zostaną zwłaszcza wydatki na torpile i służbę zdrowia. (*Aj. półn.*)

Berlin 5-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — *Nationalzeitung* powiada: Niepomyślne objawy ostatnich dni w chorobie cesarza przypisać należy zapewne lekkiemu zapaleniu we wnętrzu krtani, które widocznie znowu słabnie.

Berlin 5-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Pogłoski, krążące w Wiedniu, jakoby ks. Bismark zamierzał podać się do dymisji, dotąd nie potwierdziły się. Dziś po południu konferował ks. Bismark z cesarzem.

Berlin 5-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Podczas zapowiedzianego tu pobytu królowej Wiktorji angielskiej przybędzie do Berlina ks. Aleksander Battenberg. (Znany jest projekt związku małżeńskiego pomiędzy księciem Aleksandrem, kuzynem królowej, a córką cesarza Fryderyka, Wiktorją; *przyp. red.*)

Berlin 5-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — *Koelnische Zeitung* donosi na podstawie wrzekomych informacyj wiedeńskich, że ks. Bismark, wskutek nurtującego tajemnie konfliktu, zamierza podać się do dymisji.

Berlin 5-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Norddeutsche allgemeine Zeitung* donosi, iż sułtan zarządził naznaczenie komisji, celem zbierania składek na powodzian w Niemczech.

Berlin 5-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W sądach tutejszych powag lekarskich o Mackenziem nastąpił zupełny przewrót. Tenże jest obecnie przedmiotem ogólnego podziwu, manifestującego się w licznych owacjach ze strony lekarskich korporacyj i znakomitości. Z ogłoszonego dzisiaj podziękowania cesarskiego dla Mackenziego przebija otucha w możność dalszego sprawowania rządów. Dekret dziękczynny, jak wszystkie inne dekrety cesarskie, jest własnoręcznej redakcji cesarza. (*Aj. półn.*)

Berlin 5 go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zapewniają, że toast, wzniesiony na cześć ks. Bismarka przez następcę tronu, wypowiedziany był w porozumieniu się z cesarzem. (*Aj. półn.*)

Berlin 5-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Powódź zniszczyła trzy młyny i tartak w dobrach ks. Bismarka.

Paryż 5-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Boulanger nie odpowie na różne pytania polityczne, postawione mu przez kongres radykalny w Lille, lecz wystosuje zapewne nowy list do wyborców departamentu Nord. Kongres oportunistów postanowił przeciwstawić Boulangerowi kandydaturę adwokata Foucarda. (*Aj. półn.*)

Paryż 5-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzienniki uważają jednomyślnie wczorajsze uchwały obu izb, odraczające posiedzenia na czas krótki, za dowód nieufności do nowego rządu. *Justice*, organ Clémenceau, powiada: Gabinet stoi wobec koalicji, może jednak czekać spokojnie na pierwszy atak; całe stronnictwo republikańskie stanie za nim. (*Aj. półn.*)

Florencja 5-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Królowę Natalję serbską napastowało dziś na ulicy dwóch dandysów tak natarczywie, iż wywołali w końcu zbiegowisko. Królowa wśród tłumu ledwie zdołała dopaść dorożki. Napastników, którzy nie znali królowej, aresztowano.

Londyn 5-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rotszyldowie i Bleichroeder zawarli z rządem egipskim układ o pożyczkę na $4^1/_2$%. (*Aj. półn.*)

Konstantynopol 5-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Uwolnionych przez sąd w Skutari morderców jezuity W. Porta sprowadziła do Konstantynopola, celem oddania ich pod nowy sąd.

Konstantynopol 5-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Proces czterech morderców jezuity Pastore toczyć się będzie ponownie przed trybunałem stambulskim. (*Aj. półn*).

Bukareszt 5-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie klubu konserwatywnego, na którem dep. Fleva oświadczył, że z ustąpieniem Bratiana uważa swą misję za skończoną i gotów jest popierać rząd dzisiejszy. Słychać, że Fleva wstąpi do gabinetu, a Gehermani weźmie dymisję, aby opróżnić miejsce dla przedstawiciela zjednoczonej opozycji. Catardżi otrzymał polecenie interpelowania Rosettiego, czy gabinet gotów jest rozpisać niezwłocznie wybory do izby. W razie otrzymania odpowiedzi zgodnej, ma on przyrzec rządowi imieniem opozycji poparcie, w przeciwnym razie opór. (*Aj. półn.*)

Sofja 5-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Tirnowska konstitucia*, organ Karawełowa, donosi, że ks. Bismark nie przyjął depeszy kondolencyjnej rządu bułgarskiego z powodu śmierci cesarza Wilhelma, i zwrócił ją ministrowi spraw zewnętrznych w Sofji. (*Aj. półn.*)

Sofja 5 go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Karawełow oświadczył w rozmowie, iż zdaniem jego sam lud bułgarski usunie z kraju księcia Ferdynanda. Tylko opieka Rosji może Bułgarję ocalić.

KATASTROFA W CYRKU.

Nowy-Jork 5-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— W Celaya w Meksyku podczas walki byków w cyrku zaszła katastrofa, która grozą przejęła całą Amerykę.

Według zwyczaju, sprowadzono na widowisko aresztantów, którzy uknuli spisek, celem uwolnienia siebie. Dla wywołania zgiełku rzucili oni zarzewie na dach z wikliny.

Pożar w jednej chwili ogarnął cały cyrk.

Panika owładnęła tłumnie zgromadzoną publicznością. Dla uratowania własnego życia poczęto się mordować wzajemnie; byki wściekłe nadziewały ludzi na rogi.

W płomieniach zginęło 68 osób, rannych liczą 36. Kilku aresztantów lud zamordował na miejscu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 5-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rozpoczęto dziś obrady w usposobieniu wyczekującem, lecz przy nader mało ożywionym ruchu i braku zleceń zamknięto zebranie dążnością bezczynną i słabszą. Niekorzystnie wpłynęły na tendencję giełdy cokolwiek gorsze wiadomości o stanie zdrowia cesarza Fryderyka. Na polu wartości russkich panowała zniżka. Ruble kasowe straciły 1 m. 20 fen., końcomiesięczne zaś 1 m. 25 fen. Weksle na Warszawę gorzej o 1 m. 40 fen., Petersburg krótki o 1 m. 50 fen., długi zaś o 1 m. 90 fen. Pożyczka wschodnia straciła 60 kop,, listy likwidacyjne 30 kop. i listy zastawne 20 kop. Niżej notowano pożyczki konsol. z r. 1880-go, listy zastawne russkie, kupony celne, obie pożyczki premjowe russkie i akcje banku handlowego. Akcje banku dyskontowego tak samo. Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej spadły o $^9/_{10}$%, kredytówki austrjackie o $^4/_5$%. Dyskonto prywatne bez zmian. Żyto droższe o 3 marki 50 fen. w towarze gotowym i o 3 m. 75 fen. w dostawowym.

Berlin 5-go kwietnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban rus. w tr. nat.	168.40	Akcje d.ż.war.-wied.	131 80
Weksle na Warszawę	168.10	Akcje kredytowe	145.70
Wek.na Peters. krótk.	167.60	Weksle na Lon. krót.	20.34
Wek.na Petersb. dług.	166.40	" " dług.	20.28
Bil. ban. rusk. na dost.	168.25	Żyto w tow. gotow.	122.75
Wschodnia poż. II em.	51.—	Żyto na wiosnę	132.50
Listy zast. serji I-ej	52 20		

Kursa z d. 4-go kwietnia: 169 60, 169 50, 169.10, 168.30, 169.50, 51 60, 52.40, 132.70, 146 50. 119 25, 128 75.

Petersburg 5-go kwietnia.—Weksle na Londyn $120^3/_4$. Pożyczka premjowa I-ej emisji $268^1/_2$. Pożyczka premjowa II-ej emisji 246.—Półimperjały 9.55.

Ceny zboża z dnia 5-go kwietnia 1888-go r., na stacji „Praga" kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica* wyborowa 108—112, średnia 102—107, ordynaryjna ———. *Żyto* wybor. 63—65, średnie 61—62, ordynaryjne ———. *Jęczmień* wyborowy ———, średni ———, ordynaryjny ———. *Owies* wyborowy 66—72, średni 60—65, ordynaryjny 56—59. *Groch* ———; ———. *Gryka* ———, ———. *Kasza* jaglana wyborowa ———, średnia ———, ord. ———

B. Werner et Comp.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 5-go kwietnia 1888 roku). Usposobienie targu dość jest mocne. Posiadacze towaru zniżyli wprawdzie nieco swoje żądania, spodziewając się nadejścia znaczniejszych transportów wodą. Przytem wszystkiem jednakże żądania były dosyć wysokie, do których kupujący zastosowali się. Obroty stosunkowo były dość liczne. Pszenica mocno; dowieziono kilka większych partyj wodą, za wyborową żądają 114—118. Żyto zwyżkowo, zaofiarowanie małe; za wyborowe płacono 67—69. za średnie 64—66, za ordynarne 62—63. Owsa bardzo mało wystawiono na sprzedaż, usposobienie mocne, za wyborowy płacono 71—75, za średni 66—69, za ordynarny 58—63. Gryka bardzo mocno, do 88 kop. Kasza jaglana zwyżkowo, zapotrzebowanie bardzo znaczne, dowozów niema wcale, a w magazynach tranzytowych, zapasy już są bardzo małe, za wyborową płacono 112—118, za średnią 96—110.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 3-go i 4-go kwietnia, dowozy były nieznaczne i jedynie z najbliższych okolic, ponieważ komunikacja kolejowa przerwana jest przez powodzie prawie we wszystkich kierunkach. Interes zbożowy jest skutkiem tego bardzo słaby, przy cenach bez zmiany. W dniu 3-im b. m. obracano jedynie pszenicą tranzito, płacąc polską pstrą 124 f. 115 m., jasno-pstrą 130 f. 129 m., ruską czerwono-pstrą 122 f. 118 marek za tonnę. W dniu 4-ym b. m., krajowa pstra obsadzona 116 f. 138 m., russka tr. czerwono-pstra zmięszana z żytem 122 f. 110 m. za tonnę, na termina płacono tr. na kwiecień-maj tr. 126 i pół m., na maj-czerwiec 127 m., na czerwiec-lipiec 129 m. Żyto gotowe sprzedawano jedynie w towarze krajowym, 101—101 i pół m. na kwiecień-maj tr. chciano płacić 71 m., na wrzesień-październik 76 i pół marki płacono, cena regulacyjna tr. 70 marek. Jęczmień na paszę 75 m. za tonnę, groch i owies bez ruchu. Koniczyna biała 25, 26 i pół, 34, czerwona 23, szwedzka 24 m. za 50 kilogramów. Za spirytus chciano płacić 47 m. za niepodlegający, $27^3/_4$ za podlegający cłu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Autorce niepodpisanej.* — „Skargę" wydrukujemy. Fragment z włoskiego zbyt drobną myśl zawiera, wierszyk zaś p. t. „Alboż ja wiem?" prócz znacznych usterek formy w ogólnem założeniu niezrozumiały.

— *Panom Ark. Rostw. i sp.* — Obie komedyjki drukowane nie były, otrzymać je można w odpisie z egzemplarzy teatralnych.

— *Panu Bożesławowi Charch.* — Na pierwsze trzy pytania odpowie nasz korespondent paryski, który odnośny dział w *Kurjerze* prowadzi. Co do 4-go, zazwyczaj ważniejsze w całości przytaczamy.

— *Panu J. C.*— Odległość między Berlinem a Charlottenburgiem wynosi około dwóch wiorst.

— *32-letniemu prenumeratorowi.*—Już skorzystaliśmy; dziękujemy.

— *Panu E. Tr.*—W Petersburgu. Żadnej.

— *Feljetoniście z Kalisza.*—Jakkolwiek zamknięcie konkursu uwalnia nas od sądzenia prób nadsyłanych, spełniamy jednak życzenie sz. pana, wypowiadając krótką ocenę jego kroniki. Grzeszy ona przedewszystkiem tonem zbyt poważnym, właściwym jedynie rozprawie naukowej, lub artykułowi wstępnemu; następnie fakta, uwzględnione w niej, nader słabo wiążą się z chwilą obecną; w końcu poglądy śmiałe i oryginalne niezawsze są dostatecznie umotywowane.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Darling!* — Malowanego pieska odebrałem, czekam odpowiedzi na wczorajszą koresp., która powinna być podpisaną „*A. C. J.*" (365)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI:	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny i minuty			
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	—rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy	10	—rano	8	— wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Nadwislańska do Kowla:				
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł.
Osobowy	7	40 rano	10	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Nadwislańska do Mławy:				
Pocztowy	6	5 po poł.	11	14 rano
Osobowy	9	—rano	8	24 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 25 Марта (6 Апрѣля) 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).

Nr. 95 (z dod. por.). Dnia 6 kwietnia. Piątek. Dnia 25 marca (6 kwietnia) 1888 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej odprawioną będzie uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i z procesją, na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, poczem o godz. 10-ej zrana odprawioną będzie z powodu pierwszej soboty nowo rozpoczętego miesiąca msza św. żałobna, z odśpiewaniem psalmu *de profundis* za dusze zmarłych członków tegoż arcybractwa.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

O losach gabinetu Floqueta przesyłają nam z Paryża uwagi następujące:

„Sytuacja jest taka, iż żadnemu gabinetowi trwałości zgoła wróżyć nie można, zarówno z powodu ogólnego rozstroju, jak i wskutek zasadniczej uchwały izby względem rewizji konstytucji. Gabinet, który z pomocą senatu sprzeciwi się rewizji, upadnie odrazu; gabinet, który przyjmie rewizję, znajdzie się również bez większości, gdyż konserwatywni są za rewizją, ale albo w duchu plebiscytu napoleońskiego, albo przywrócenia monarchji, będą zatem wraz z oportunistami głosować przeciw wszelkim radykalnym reformom. Nie ma innego wyjścia, tylko rozwiązanie izb.

Żądanie rozwiązania będzie nasuwało się coraz natarczywiej, także przez wzgląd na to, ażeby wybory odbyły się przed wystawą powszechną, oraz żeby agitacja bulanżerowska nie miała czasu zdemoralizować prowincji do reszty. Ani Floquet, ani żaden jego następca nad sytuacją nie zdoła zapanować. Zaczął się we Francji stanowczy zwrot polityczno-państwowy, zajdą jeszcze zapewne epizody różne, może i krwawe, ale utrzymanie się rzeczypospolitej wydaje się już niepodobieństwem.

Wyznają to już nawet nietylko szczerzy, ale umiarkowani republikanie i tylko nad tem boleją, że niepodobna z jakiem takiem prawdopodobieństwem orzec, co potem nastąpi. Jedna twierdza jest dotąd niezachwianą: karność armji, która się wcale do walk stronnictw nie miesza, *pronunciamenta* są nieprawdopodobne; wojsko będzie słuchało każdego ministra wojny, każdego rządu, ale tylko rządu, choćby ten rozkazał kartaczować komunardów."

Tymczasem przypatrzmy się składowi gabinetu Floquet'a. Ktoś w Paryżu nazwał je przez analogję z czasami Gambetty, który utworzył „wielkie ministerjum" oportunistów — „wielkiem ministerjum" radykalistów. Prawie wszyscy przedstawiciele główni umiarkowańszego radykalizmu, jak Freycinet, Goblet, Lockroy, zasiadają w gabinecie. Do stronnictwa tego nie należą tylko admirał Krantz, tudzież senatorowie Legrand i Ferouillat (handel i sprawiedliwość). Nowych ludzi liczy gabinet tylko trzech: są nimi minister finansów Peytral, sprawiedliwości Ferouillat i robót publicznych Deluns-Montaud. Ferouillat liczy lat 68, reprezentuje w izbie departament Var, jest prawnikiem i—weteranem parlamentaryzmu. Już bowiem w r. 1848-ym wysłany był przez Lugdun do konstytuanty. Do ostatniego gabinetu Tirard'a należeli: admirał Krantz i minister rolnictwa Viette. Ministrowie Goblet, Lockroy (oświata), Freycinet i Legrand w ostatnich latach często zasiadali na ławach ministerjalnych. Legrand był w r. 1882-im pod Duclerc'em i w r. 1885-ym pod Brisson'em ministrem handlu. Prezes gabinetu, Floquet, urodził się w r. 1828-ym, zasłynął rychło, jako adwokat i dziennikarz, w r. 1871-ym wszedł do zgromadzenia narodowego i odtąd stoi na widoku publicznym, rosnąc szybko w zaszczyty parlamentarne...

Pochop do zażartej walki w izbie deputowanych dał wybór nowego jej prezesa w miejsce Floqueta, który od trzech lat sterował obradami w pałacu Burbonów. Umiarkowańsze żywioty republikańskie postanowiły głosować za poważnym Brissonem, radykaliści skrajni, którzy odrazu zapragnęli owładnąć całą nawą państwa, przeciwstawili staremu Cyncynatowi sangwinicznego burzyciela ministerjów, doktora Clémenceau, trochę trzeźwiejsi z nich byłego prefekta policji Andrieux. Pierwsze głosowanie wydało rezultat następujący: Brisson głosów 156, Clémenceau 116, Andrieux 113. Wtedy Andrieux wycofał się z turnieju na rzecz kolegi Clémenceau; powszechnem już było mniemanie, że ostatni wyjdzie z urny wyborczej. Wzburzenie w *couloirach* izby panowało nieopisane. Prawica oświadczyła, że głosuje za doktorem Clémenceau, ponieważ zdanie Francji na łaskę „szczerego radykalizmu" jest początkiem końca rzeczypospolitej. Rezultat drugiego głosowania okazał się tymczasem następującym: Clémenceau głosów 169, Brisson 151. Sprawę odłożono do jutra.

Wówczas oportuniści, widząc, że kandydatury Brissona nie przeprowadzą, wpadli w ostatniej chwili na szczęśliwy pomysł wysunięcia osoby Méline'a, człowieka spokojnego a popularnego wśród prawicy z powodu sprzyjania systemowi ceł protekcyjnych. W głosowaniu Méline i Clémenceau otrzymują po 168 głosów: wiek rozstrzyga. Méline, urodzony w r. 1838-ym, Clémenceau w 1841-ym; Méline obejmuje prezydjum izby! Oportuniści okazują z tego żywe zadowolenie, szczególniej serdeczny przyjaciel elekta, Juljusz Ferry. Méline jest chudym; twarz jego wyschłą otaczają krótko przystrzyżone, siwiejące bokobrody. Powszechnie cenią jego nieposzlakowaną uczciwość i pracowitość. Mówi dobrze, jasno i do rzeczy, frazesów unika.

Trudną ma rolę nowy gabinet rumuński, utworzony pod wiadomym sterem starego, 72-letniego rewolucjonisty z r. 1848-go, Rosetti'ego. Istotną głową jego, nadającą mu koloryt i życie, jest naczelnik młodokonserwatywnej frakcji, Carp. Opozycja pp. Flevy i Verneska, która swojemi demonstracjami ulicznemi obaliła gabinet liberalny Bratiana, nie liczy żadnego przedstawiciela w gabinecie Carpa-Rossetti'ego; tenże musi przeto żeglować pomiędzy Scyllą i Charybdą: z jednej strony dawna, liberalna większość Bratiana szturmuje do niego, z drugiej opozycja Flevy i Filipeska. Wprawdzie p. Rosetti jest weteranem politycznym i stawał już kilkakrotnie u steru władzy (od r. 1878—1880-go był ministrem spraw wewnętrznych), wątpić wszelako należy, ażali zdoła pomiędzy sprzecznemi prądami swą sztucznie sklejoną łódką przepłynąć?

Towarzysze pp. Rosettiego i Carpa nie uratują

MONTE-CARLO.

I.

Oryginalną odbył podróż, kto wyjechał z Warszawy w połowie marca, a w kilka dni potem stanął w Nicei, przeglądającej się w falach prawie ciągle gniewliwego morza Śródziemnego. Wagon kolei żelaznej był dla niego latarnią czarnoksięską, w której zmieniały się obrazy z szybkością pociągu kurjerskiego... coraz to inne, a coraz piękniejsze.

W Warszawie żegnała go zadymka, która uprzykrzała tego roku życie mieszkańcom krajów północnych. Śnieg i śnieg, nic tylko śnieg i jego skutek bezpośredni... błoto.

Zima ma swoje uroki i przyjemności, ale gdy jej zawiele, wtedy staje się wrogiem wszystkiego, co żyć pragnie. Te wieczne ciemności, unoszące się nad równinami mazowieckiemi, spowitemi w całun, utkany z lodów i śniegów, to ołowiane, przez długie miesiące szare niebo, napełniają serce smutkiem i rozdrażniają nerwy.

Więc ruble w kieszeń i jazda w świat.

Warszawiak, złudzony przyjemną temperaturą Wiednia, wydobywa z kuferka lżejsze ubranie. Im dalej na południe, tem cieplej być musi— rozumuje zgodnie z doświadczeniem i loiką.

Przez kilka godzin nie ma rzeczywiście za stolicą Habsburgów ani śladu zimy. Pociąg rusza wśród równin, zdążając ku Trjestowi. Z prawej i z lewej strony ciągną się winnice, tu i owdzie zielenieje młoda trawa i puszczają drzewa. W dali majaczą góry, ale rysują się jeszcze tak niewyraźnie na nieboskłonie, że cienie ich toną w błękitnej mgle.

Mödling, Baden, Wiener-Neustadt! Nagle zbliżają się warkocze gór z dwóch stron i zmienia się krajobraz. Śnieg, o którym się już zapomniało, raczej chciało zapomnieć, pokazuje się znów, zrazu bojaźliwie, w rowach i bruzdach, po niejakim czasie obficiej, na polach i łąkach, a w Gloggnitz i Tayerbach zdaje się, że się wraca do Polski, zamiast posuwać ku południowi.

Podróżni zamykają okna wagonów i okrywają się kołdrami, pociąg zwalnia biegu, koła warczą, lokomotywa świszczy przeraźliwie.

To Semmering! Poprowadzono tu kolej przez środek gór, usypano tor i położono szyny nad przepaściami.

Zakładają drugą maszynę i pociąg pnie się, jak po wschodach, okrążając jednego z olbrzymów Alp austrjacko-styryjskich.

Na dole, u stóp gór, świecą białe wioski, nad niemi unosi się mgła, a wokoło piętrzą się odwieczni świadkowie pierwszych przewrotów, jakie się dokonały na ziemi! W Mürzzuschlag zrywa się burza i szaleje, jak u nas. Śnieg spływa z czarnych chmur, wicher chwyta go, wprawia w wir — świata bożego nie widać — zadymka, zima...

Po godzinie robi się jaśniej, cieplej: pociąg zstępuje w równiny. Zadymka ustała, śnieg się gdzieś podział, chmury i mgły rozwiały. Do podróżnego uśmiecha się wiosna, a oko jego zachwyca uroczo położony *Grac*, schronisko emerytów całej Austrji.

Po raz trzeci zmienia się krajobraz. Aż do samego prawie Trjestu przemyka się kolej pomiędzy górami, ale zawierucha już się nie powtarza. Zamiast śniegu, szumią wezbrane potoki, wypadające z hukiem z różnych szczelin na wioski i miasteczka. Zakłady lecznicze, których w Styrji wielkie mnóstwo, stoją pod wodą, a znawcy mówią, że to dopiero początek. Niedość było długiej, a srogiej zimy. Trzeba jeszcze, aby powódź dokuczyła ubogim.

W miarę, jak się pociąg zbliża do granic Krainy, czuć wyraźnie stanowczą przemianę w atmosferze. Powietrze łagodnieje stopniowo, traci ostrość północnej i środkowej Europy. Pierś oddycha wolniej, szerzej... wiosna wszędzie.

Jeszcze godzin kilka a przed podróżnym roztacza się zupełnie nowy obraz. Twarde barwy naszej strefy ustępują ciepłemu, pełnemu kolorytowi południa. Po obu stronach linji kolejowej ukazują się wioski włoskie z płaskiemi dachami. Smutny cyprys stoi bez ruchu, jakby skamieniały, tu i owdzie czerwieni się wśród bujnej zieleni złocista pomarańcza, lub zaświeci cytryna. Na drzewach zostały tylko owoce gorzkie, przeznaczone na konfitury.

W dali coś błyszczy i lśni. Ilekroć pociąg wybiegnie z tunelu, robi się widno, mimo nadchodzącego wieczoru. To morze Adrjatyckie! Rozlało się niezmierzoną przestrzenią między Włochami a Dalmacją, i szumi zcicha, wtórując dzwonom, które zdają się płakać na wieżach kościołków wiejskich.

Z Warszawy do Trjestu jedzie się 34 godzin. Wiedeń opuszcza się o godz. 7-ej zrana, a staje się u bramy Włoch o 10-ej wieczorem. W przeciągu więc półtorej doby można widzieć: zimę i wiosnę, wielkie miasta i urocze sioła, góry i morze, zamki i okręty, pola, śniegiem pokryte i gaje pomarańczowe. Nie-

losów rządu, jakkolwiek należą do figur wybitniejszych. Majoresku był w dawniejszym gabinecie zachowawczym ministrem oświaty, posłował w Berlinie, wykłada filozofję na uniwersytecie ojczystym. Jenerał Barozzi, komendant dywizji Dobrudży, był szefem kancelarji wojskowej króla. Nowy minister finansów Ghermani, jest zamożnym bankierem, książę Stirbej (nieznany przywódzca opozycji) bogatym, umiarkowanie zachowawczym ziemianinem, synem panującego niegdyś księcia. Minister sprawiedliwości, Marghiloman, jest młodym adwokatem, wybitnym mówcą, członkiem także stronnictwa „junimistów”.

Bliższe informacje zmieniają przeto w znacznej części pierwszą opinję o gabinecie Rosetti'ego. Żywioły, które sprawę polityczną wywiodły w d. 26-ym i 27-ym z. m. na ulicę, nie są w nim reprezentowane. Ztąd niezadowolnienie ulicy przeciw „reakcji” i — nadzieja dalszych przewrotów! Na ścieżkach gabinetu młodokonserwatywnego zaiste rosną tylko—cyprysy. *Br. Z.*

O torf mchowy.

Kraj nasz posiada tu i owdzie drobne źródełka bogactwa, których umiejętne wyzyskanie mogłoby stanowić niemały przybytek dla niejednej kalety obywatelskiej, borykającej się z ciężkiemi następstwami obecnego zastoju.

Mam tu na myśli pokłady *torfu mchowego*, nie przedstawiające wartości, jako materjał opałowy, lecz będące za to cennym materjałem asenizacyjnym.

Jak wiadomo, proszek z torfu mchowego, wskutek szczególnej gąbczastej budowy pojedyńczych włókienek, posiada własność pochłaniania płynów i gazów w ilościach o wielekroć przenoszących swoją wagę, oraz wstrzymywania w nich dalszego gnilnego rozkładu.

Nie jest to środek dezinfekcyjny w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, albowiem nie niszczy on żywotności laseczników i bakteryj, lecz przez wpływ utleniający zgęszczonego we wnętrzu gąbczastego ich ustroju powietrza wywołuje długotrwałe odwaniające i przeciwgnilne działanie, a to najzupełniej wystarcza, aby zmieszany z odchodami zamieniał je na masę zupełnie bezwonną, prawie suchą, a więc łatwą i wygodną do usunięcia.

Tą własnością proszki torfowe, usuwające najujemniejsze strony ogółu naszych mieszkań, znoszące przyczyny, zatruwające powietrze i zanieczyszczające grunt i wodę zaskórną, zasługiwałyby na najgoretsze poparcie ze strony nauki i władzy.

Drugą, niemniej ważną własnością proszków torfowych stanowi wysoka wartość nawozowa otrzymywanych w ten sposób kompostów. Mieszanina ta bowiem stanowi doskonały i bogaty nawóz, zastępujący w zupełności obornik, tak pod względem jakości, jak i ilości. Nas, mieszkańców miast, nawiasem mówiąc, zawsze w wysokim stopniu egoistów, najżywotniej obchodzi tylko pierwszy skutek. Jeżeli jednak zwrócimy uwagę, że owo „złe konieczne”, dotąd w znacznej części bezpowrotnie dla rolnictwa ginące, przedstawia z samej Warszawy rocznie $2^{1}/_{2}$ miljona rubli wartości, a zwrócone ziemi, podniosłoby jej płodność o $1^{1}/_{2}$ miljona korcy pszenicy, coby przecież wpłynęło choćby na wielkość wypiekanych w Warszawie kajzerek, to nie będziemy spoglądać na to tak obojętnem okiem.

Odkrycie odwaniających własności proszków z torfu mchowego zawdzięczamy pracom dra Fleischera, który już w r. 1877-ym przedstawił radzie miejskiej w Bremen projekt oczyszczania tego miasta, oparty na odwanianiu proszkiem torfowym.

W r. 1879 E. Meyer i sp., właściciele torfowisk w Gifhorn, zaprowadzili próbną asenizację proszkiem torfowym w koszarach wojskowych w Brunświku, zkąd użycie tego środka, poparte gorącemi słowami powag naukowych na polu hygieny i rolnictwa, rychło rozpowszechniło się w wielu miastach środkowych Niemiec.

Zaprowadzenie u nas odwaniania proszkiem torfowym zawdzięczamy zabiegom ś. p. Alfreda Ciszkiewicza, inżeniera, który, poznawszy sposób ten podczas długoletniego pobytu swego za granicą i znalazłszy w okolicach Otwocka pokłady torfu mchowego, odpowiedniego do celów asenizacyjnych, około r. 1883-go rozpoczął eksploatować je do tego celu.

Z wszystkich znanych dotąd sposobów usuwania „złego koniecznego” z obrębu miast i miasteczek, odwanianie i wiązanie z pomocą proszku torfowego jest ze stanowiska hygienicznego, jak dotąd, najracjonalniejszym, a ze stanowiska ekonomiczno-rolniczego najpraktyczniejszym sposobem rozwiązania tej palącej kwestji.

Skanalizowanie Warszawy w połączeniu z systemem waterklozetowym, pochłaniające olbrzymie sumy na urządzenie i eksploatację, kwestję tę rozwiązuje *tylko połowicznie*. Smutne doświadczenia w wielu skanalizowanych miastach dowodnie przekonały, iż wstępowaniu mefitycznych gazów z kanałów do wnętrza naszych mieszkań żadne zamknięcia ani syfony nie stawiają tamy, a pod względem ekonomicznym jest to w całem znaczeniu *rujnującem*, albowiem zuboża bezpowrotnie rolę o $2^{1}/_{2}$ miljona rubli wartości nawozowej, której przyrzeczone nam w dalekiej przyszłości pola irygacyjne nawet w $^{1}/_{1000}$ części nie pokryją.

W tem głębokiem przekonaniu byłem zawsze najgoretszym zwolennikiem tego prostego środka asenizacyjnego, a w widokach najszerszego jego rozpowszechnienia starałem się wynaleźć w granicach Królestwa torfowce, których materjał nadałby się do powyższego celu.

Z 53 ch miejscowości, które w tym kierunku zbadałem, znalazłem 16, w których niektóre torfy dorównywały, a nawet przewyższały sławne torfowce brunświckie, reszta równała się torfowi Otwocka, lub była małoco niższą.

Aby z pokładów torfowych otrzymać materjał, przydatny do celów asenizacji, należy torfy krajać w cegiełki, suszyć, rozdrobnić i odsiać, przyczem otrzymuje się trzy przetwory: 1) materjał włóknisty, lekki, zwany wojłokiem roślinnym, używany jako materjał opakunkowy, izolacyjny i jako ściółka; 2) proszek gruby, lekki, zwany dołowym, będący właściwym materjałem asenizacyjnym; 3) proszek miałki, zwany *spodium*, używany do odwaniania klozetów pokojowych. Koszt eksploatacji i przeróbki wynosi około 15 kop. od puda surowego torfu.

Wartość torfów mchowych do celów asenizacji ocenia się z stopnia ich pochłanialności wody. Jedna część torfu wyborowego gatunku pochłania do 10 części na wagę wody (*resp.* odchodów). Wspomniane wyżej torfy brunświckie pochłaniają 9 cz. wody.

Lepsze gatunki torfów w badanych przezemnie miejscowościach posiadały następującą pochłanialność:

z Czerwonego dworu (pow. warsz.)	pochłaniały	9·9	cz. wody
z Bożysk (pow. mazowiecki)	„	8·9	„
z Życzyna pod Iwangrodem	„	8·3	„
z Kątów (pow. piotrkowski)	„	7	„
z Żmijewa (pow. garwoliński)	„	6·5	„
z Kletni (pow. opatowski)	„	6	„
z Czerśli (pow. łukowski)	„	5	„
z pod Mławy	„	5	„
z Rąbienia (pow. łódzki)	„	5	„
z pod Ostrowa	„	4·6	„
z Gacina (pow. rawski)	„	4·5	„
z Dębska (pow. mławski)	„	4	„

W wyszczególnieniu powyższych danych miałem podwójny cel. Z jednej strony pragnąłbym zachęcić tych właścicieli torfowców, którzy dotąd materjału tego nie eksploatowali, do przeróbki jego na materjały odwaniające, a pewny jestem, że nie będzie im zbywać na odbiorcach z bliższych i dalszych okolic. Z drugiej, chciałbym z naciskiem zwrócić uwagę rolników na bogaty materjał nawozowy, jakim są komposty torfowe i zachęcić do jego zużytkowania.

Nie ulega wątpiwości, że zbyt kompostów torfowych przybrałby o wiele znaczniejsze rozmiary, gdyby w pobliżu miast wielkich założono fabryki do suszenia tego przetworu i zamiany na skoncentrowaną pudretę, łatwą do przechowania i dalszego transportu.

Na zakończenie niech mi wolno będzie zwrócić uwagę, w imię dobra ogólnego, że treść ostatnich ogłoszeń przedsiębiorstwa otwockiego nie może chyba być braną na serjo, trudno bowiem przypuścić: 1) aby opatentowaniu i wyłączności mogły podlegać artykuły powszechnej użyteczności, nie będące wynalazkiem przedsiębiorstwa otwockiego i na wiele lat przedtem znane i zastosowywane do tegoż celu za granicą; 2) aby torf mchowy, jako materjał kopalny i znajdujący się gotowym w przyrodzie, wbrew obowiązującym u nas przepisom górniczym, mógł ulegać jakim ograniczeniom w eksploatacji, i 3) aby suszenie i mielenie torfu było poważnym tytułem do patentu.

Dlatego zdaje mi się, iż powoływanie, się przez przedsiębiorstwo otwockie na patent, w celu stawiania przeszkód eksploatacji innych torfowców do celów asenizacji, grożenie sądami tym którzy innych, niż otwocki, przetworów do tego używać będą, o ile nie są czczem słowem, zaliczone być winno w naszych stosunkach do czynów co najmniej nieobywatelskich. Dr. *Aleksander Weinberg.*

---

wiele mniej czasu potrzeba, aby dostać się z Warszawy do... Kalisza.

Szerokiem półkolem rozłożył się Trjest nad brzegiem morza Adrjackiego, które tworzy w tem miejscu przystań. Z trzech stron otaczają go pagórki, zabudowane prawie do samych szczytów.

Temu położeniu zawdzięcza Trjest klimat bardzo łagodny. W połowie marca grzało tam w południe słońce, jak u nas w lipcu.

Trjest należy, jak wiadomo, do Austrji, ale jego mieszkańcy czują się i są włochami. Gdy ktoś zapyta na ulicy o coś po niemiecku, odpowiada włoch: *non comprehendo tedesco* i odwraca się od natręta z urazą. To samo dzieje się w kawiarniach i restauracjach. Językiem niemieckim posługuje się służba dopiero wtedy, gdy spostrzeże, że ma przed sobą cudzoziemca.

Z Trjestu wyjeżdża się do Francji południowej przez Włochy północne około wieczora.

Z morza wieje powietrze świeże, jędrne. Lokomotywa wydaje jakiś głuchy, ponury świst, który wybiega z peronu, odbija się o ścianę gór i wraca żałosnym jękiem. Prawie równocześnie odzywają się dzwony kościelne, a dźwięk ich rzewny płynie daleko.

Kolej idzie przez kilka godzin, aż do Nabresiny, tuż nad morzem, czasami tak blisko, że zdaje się, iż koła wagonów prują fale Adrjatyku.

Słońce już zachodzi. Smuga purpurowa, jakiej u nas nie widać, złoci skraj nieba, rzucając odblaski swoje na morze. Gwiazda dzienna unosi się, do krwawej kuli podobna, nad wodami, i zsuwa się nieznacznie coraz niżej.

Pociąg okrąża brzegi Adrjatyku, zagłębiając się w tunele, lub warcząc na mostach. Ilekroć wypadnie z przekopu, żegna podróżnego Trjest, taki biały i cichy wśród czarnych cyprysów i szumiących fal, że oka od niego oderwać nie można.

Ten biały Trjest, las masztów okrętowych, tonące w niezmierzonej przestrzeni wód słońce, ogrody pomarańczowe, cyprysy i kamelje—wszystko to, owiane spokojem wieczoru i echem wzywających do modlitwy dzwonów—składa się na całość tak harmonijną, tak pełną woni i poezji, że... tylko patrzeć, śnić i marzyć.

Pragnie się, aby ten obraz trwał bez końca, aby do snu układające się wybrzeże Adrjatyku skamieniało. Ale słońce gaśnie, dzwony milkną, morze ginie w dali, a pociąg cofa się na północ. W *Carmons* przekracza się granicę królestwa włoskiego, w Udiax odbywa się rewizja celna.

Nazajutrz, około południa, lśni znów coś i szumi. To morze Śródziemne, prawie ciągle zagniewane, wrogie okrętom i rybakom. Jak Trjest, rozłożyła się i Genua w półkolu, wieńcząc porty najeżonemi masztami.

Od Genui idzie kolej aż do samej Nicei ciągle nad morzem, a przebiega jedną z najpiękniejszych dróg Europy.

Z prawej strony ciągną się równolegle dwa pasma gór, z których dalsze pokrywają wieczne śniegi, bliższe zaś—wiecznie zielone lasy. Niżej, w równinie, kwitną w ogrodach kamelje, czerwienią się pomarańcze, kołyszą się na gałęziach cytryny, milczą smutne cyprysy.

Z lewej strony huczy morze Śródziemne, uderzające z wściekłością o skaliste brzegi. Ostatnia fala podnosi się, wspina, kipi i zalewa białą pianą nasypy kamienne. Od czasu do czasu rozlega się głuchy łoskot, jakby odgłos piorunu.

Prawie co półgodziny zatrzymuje się pociąg w miasteczku portowem. Savonna, Albenga, Porto Manrizio, San Remo, następują szybko po sobie. W Ventimiglia kończą się Włochy, a rozpoczyna się terytorjum francuskie, choć ludność nie zapomniała jeszcze aż do samej Nicei o swej niedawnej ojczyźnie...

Mentona, Monte Carlo, Monaco, Villefranche, Nizza! Wieczorem staje się u kresu podróży, która trwała 63 godziny, pomijając oczywiście dłuższe „popasy” w większych miastach.

Być w Nicei, a nie widzieć Monte Carla... któż chciałby się narazić na zarzut takiej „obojętności”? Na całej przecież Rivierze mówi się ciągle o zakładzie Blanca. W kawiarniach, w restauracjach, na promenadzie nawet i w teatrach słyszy się różne „wspomnienia i opowieści” z Monaco. W Nicei istnieją osobne tygodniki i dwutygodniki, poświęcone grze i wypadkom, których Monte Carlo nie szczędzi okolicy.

Dwanaście pociągów idzie codziennie z Nicei na górę Karola, a wszystkie bywają pełne, nabite. Francuzi, anglicy, włosi, niemcy, russcy, amerykanie, polacy, wszelkich narodowości przedstawiciele, dążą do lilipuciego księstewka Grinaldich, niegdyś możnych panów, a dziś niedobitków, żyjących przeważnie z cudzej lekkomyślności lub ciekawości.

Każdy śpieszy przypatrzeć się zbliska „jaskini”, w której Złoty Cielec panuje pysznie, nierozumny i kapryśny, jak Fortuna, służąca rzadko uczciwości i usilnej pracy.

(*D. n.*) *T. J. Choiński.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż układy skarbu z niektóremi towarzystwami kolejowemi o wykupienie ich zostały zawieszone. W r. b., jak się dowiaduje cytowana gazeta, żadna tego rodzaju tranzakcja nie przyjdzie do skutku.

= W zarządach lasami skarbowemi mają nastąpić niebawem ważne zmiany, skutkiem czego otwiera się wiele nowych posad, z rocznem utrzymaniem 1,500—2,500 rs. Zgłaszać się wypada do departamentu rolnictwa. Wymaganemi warunkami jest ukończenie wyższej szkoły agronomicznej i 6-letnia praktyka.

= *Praw. wiest.* zamieszcza obszerną instrukcję o sporządzeniu spisu koni w celach wojskowych.

= Główny zarząd poczt i telegrafów donosi, iż stacja Goniądz kolei brzesko-grajewskiej nazwaną została „Osowiec”.

= Ministerjum finansów opracowało ostatecznie w tych dniach projekt nowych przepisów o zastawach i poręczeniach przy opłacie należności skarbowej, na miejsce obowiązującej obecnie ustawy z r. 1862-go. Do liczby ruchomości, przyjmowanych na zastaw, oprócz papierów państwowych i udziałów państwowych instytucyj państwowych, zaliczono: 1) udziały banków handlowych i społecznych, oraz towarzystw wzajemnego kredytu; 2) listy zastawne i obligacje prywatnych banków ziemskich i towarzystw kredytowych, opartych na ziemi; 3) akcje, obligacje i udziały różnych banków handlowych, przemysłowych, towarzystw kolejowych, a także obligacje miejskie. Na zastaw nie będą przyjmowane: a) bilety banku depozytowego na kapitały, złożone od osób niewiadomych ze stemplem; b) bilety i świadectwa amortyzacji kapitału, na których znajduje się dopisek, zawierający warunek co do kapitału; c) wydawane dawniej przez bank państwa książeczki imienne, które nie mogą być wręczane innym osobom; d) czteroprocentowe bilety dochodowe, które wydane zostały imiennie. Bilety udziałowe towarzystw miejskich i banków prywatnych będą przyjmowane pod warunkami po cenach i w miejscowościach określonych przez p. ministra finansów. Dywidenda i kupony wydawane będą właścicielom papierów w miarę następowania terminów. Bez talonu żaden papier przyjęty nie będzie.

= Komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie uprzedzić starszych dozorców policyjnych, aby ci pod żadnym pozorem nie pozwalali na mycie okien inaczej, jak tylko po wyjęciu ich z zawias, a to celem uniknięcia smutnych wypadków, jakie się już nieraz zdarzały.

= Z powodu zbliżających się robót brukarskich, p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym o każdem zamknięciu ulicy dla przejazdu bezzwłocznie zawiadamiać, celem dopełnienia odpowiednich rozporządzeń.

= W dzisiejszym rozkazie dziennym do policji wykonawczej p. o. oberpolicmajstra poleca dopilnować, aby markizy nad drzwiami i oknami sklepów były zawieszane nie niżej, jak na 3 arszyny od poziomu chodnika.

= Służba policyjna otrzymała polecenie przestrzegać, aby do Warszawy nie przypędzano bydła i nie dowożono mięsa ze wsi Głodowo, gminy Nasielsk, powiatu pułtuskiego, gdzie pojawiła się zaraza księgosuszowa.

= Z dniem dzisiejszym izby ogrzewane przy kancelarjach cyrkułowych dla biedaków z ulicy zostają zamknięte, a pieniądze, na utrzymanie ich przeznaczone, przelane zostaną z kancelaryj cyrkułowych do kasy biura oberpolicmajstra.

= Jeden z dozorców policyjnych za niewłaściwe i grubjańskie obchodzenie się z publicznością na rogu ulic Czystej i Krakowskiego-Przedmieścia został skazany na tygodniowy areszt.

= Z liczby 86 iu zakładów spożywczych, w których dopełnione zostały rewizje sanitarne, w 9 iu z nich znaleziono wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom i właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Nareszcie, po paru miesiącach, liczba wolnych miejsc w szpitalach znacznie się zwiększyła i według wczorajszego wykazu wynosi: u Dzieciątka Jezus 96, św. Łazarza 107, św. Rocha 11, św. Ducha 21, praskim 15, starozakonnych 41, wolskim 32 i zapasowym 32.

= Rewizja kranów ogniowych odbywa się od dwóch dni na wszystkich ulicach miasta.

= Wczoraj rozpoczęto wznosić rusztowanie od frontu kościoła św. Krzyża. Na ulicy Miodowej, przy kamienicy Roeslera rozpoczęto dalsze roboty, przy znacznej liczbie robotników.

= Od dni kilku prowadzą roboty przy naprawie bruku na ulicach Ordynackiej i Nowym-Świecie.

= Zarząd tramwajowy sprowadza nowy transport koni na miejsce wybrakowanych, które będą sprzedane na licytacji. Oprócz taboru letniego, odświeżonego obecnie, zostanie niebawem puszczoną na miasto partja nowych wagonów, które wykończa jedna z fabryk miejscowych.

= W niedzielę ma być otwarta w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu czytelnia dla chemików i techników. Zaprenumerowano 21 pism technicznych, krajowych i zagranicznych.

= Ogólne zebranie członków Towarzystwa przemysłu i handlu zwołanem będzie w drugiej połowie maja.

= Znany akwarelista krakowski, Juljusz Kossak, w przejeździe z lubelskiego, gdzie przepędzał święta u rodziny, bawi w naszem mieście.

= Wspomnienie pośmiertne.

W Petersburgu zmarł temi dniami Leon Lewanda, współpracownik *Kurjera wileńskiego*, rodem z Mińska.

Zabierał kilka razy głos po polsku, zwłaszcza w kwestji żydowskiej, zresztą pisywał przeważnie po russku.

= **Z literatury.**

* Wyszły z druku „Szkice sanitarne z Persji” przez dra W. Jabłonowskiego (Kraków in 8-o).

Szkice te, drukowane poprzednio w odcinku krakowskiego *Przegl. lek.*, budziły powszechne zainteresowanie; obejmują bowiem zupełnie nieznane szczegóły poglądów persów na hygjenę publiczną i medycynę.

Szkice pisane są nader przedmiotowo i dostępnie i powstały ze spostrzeżeń autora, zebranych na miejscu, dokąd udał się w celu zbadania epidemji dżumy.

= **Z teatru i muzyki.**

* Afisz jutrzejszy teatru Wielkiego zapowie po raz drugi operę Masseneta „Manon”.

„Nowy dziennik” Bałuckiego wystawiony zostanie w dniu jutrzejszym po raz pierwszy w teatrze Rozmaitości z Rapackim w roli głównej.

Widowisko rozpocznie wznowiony „Akrobata” Oktawjusza Feuilleta.

Wykonawczynią roli niewieściej będzie panna Marczelówna; w dawnych swych rolach pozostali pp. Leszczyński i Rapacki.

* Teatr Mały daje jutro krotochwile: „Wujaszek Alfonsa” i „Nowy Tersytes”, tudzież operetkę „Bęben”, tym razem już nareszcie z panną Rożniecką w roli tytułowej.

* Z dwóch nowości „Galeotta” i „Ernesta”, przeznaczonych na poranek benefisowy panny Marczelówny, rozpoczęto w dniu dzisiejszym próby pamięciowe.

Poranek ten, budzący żywe zajęcie, tak ze względu na pełną zasług i talentu benefisantkę, jako też na program widowiska, w który wejdzie zajmująca część muzyczna, odbędzie się w przyszłą niedzielę, o godz. 1-ej z południa, w teatrze Wielkim.

* Teatr Rozmaitości wystawi w nadchodzący poniedziałek po raz pierwszy jednoaktową komedję panny Anieli Tryplinówny „Telegram”.

* Na repertuar liryczny przyszłego tygodnia złożą się: „Halka” (poniedziałek) i „Manon” (wtorek i sobota).

* Z powodu niedyspozycji p. Ostrowskiego, repertuar bieżący teatru Rozmaitości ulega zmianie.

Wczoraj, zamiast „Wicka i Wacka”, grano „Najnowszy skandal”, dzisiaj zaś, w miejsce komedji „Oj! młody, młody!”, afisz ogłasza „Majstra i czeladnika”, „Fortepian Berty” i „Grzeszki babuni”.

Żółkowski zdrów i będzie grał swego majstra naturalnie, jak zawsze, jak prawdziwy majster sztuki!

= Ze sztuki.

* Zamieszkały w Paryżu stypendysta Towarzystwa sztuk pięknych, artysta-malarz Feliks Cichocki, nadesłał nam trzy obrazki p. t. „Mnich”, „Dworzanin z XVII-go wieku” i „Włoch, grający na harmonji”, dla spieniężenia na powodzian.

Obrazy mogą być oglądane w kantorze naszej redakcji.

* Znany humorysta, malarz p. Franciszek Kostrzewski, świeżo wykończył trzy obrazki, z których dwa, p. t. „Na stanowisku“, oddał na wystawę sztuk pięknych, zaś trzeci „Łowy”, do salonu Krywulta.

= Z wystawy tkackiej.

Przez ostatnie trzy dni istnienia wystawy tkackiej, t. j. przez sobotę, niedzielę i poniedziałek, bilety wejścia dla publiczności zniżone zostały o połowę ceny.

Za 15 więc kopiejek można przez te trzy dni obejrzeć dokładnie wystawę, poczynić na miejscu zakupy wyborowych okazów, lub porobić zamówienia, a wieczorem od godziny 6-ej usłyszeć koncertową grę na fortepianie, już dziś popularnej artystki panny Stefanji Kownackiej; na organach grę p. Blomberga, oraz dodatkowo śpiew albo muzykę na organach lub fortepianie znanych amatorów-artystów, jak to będzie przedewszystkiem w niedziele i poniedziałek.

Dla pracujących po fabrykach zarząd wystawy udostępnił zwiedzenie wystawy, obniżając cenę wejścia na kop. 10, z tym tylko warunkiem, aby zarządy fabryki same zażądały pewnej liczby biletów dla swych pracowników.

Kto więc nie widział dotąd wystawy, nie słyszał doskonałej gry na fortepianie, wreszcie nie poznał wspaniałych sal Muzeum, szczególniej przy pełnem oświetleniu gazowem, niechaj korzysta z udogodnień, tak obszernie, w końcu wystawy, przez zarząd wystawy wprowadzonych.

= Z Muzeum pszczelniczego.

Szereg zajęć praktycznych w pasiekach i ogrodzie rozpoczął się już w Muzeum.

Grono uczniów pracuje od godziny 7-ej zrana do 7-ej wieczorem.

Specjalne zaś wykłady pszczelnictwa i ogrodnictwa, które się odbywały dotychczas w godzinach od 11-ej zrana do 1-ej po południu, odbywać się teraz będą codziennie naprzemian od godziny 5-ej do 7-ej wieczorem.

Od przyszłej niedzieli na wykłady te uczęszczać mogą wszyscy za zwykłemi biletami wejścia.

Osoby, znające przedmiot teoretycznie, jeszcze przez miesiąc kwiecień, do maja, mogą być przyjęte na kurs praktyki letniej, następnie zaś składać będą egzamin we wrześniu.

= W Saskim ogrodzie.

Liczna rzesza ogrodników przystąpiła do przystrzygania krzewów i drzewek w ogrodzie Saskim. Wiele drzew już pękać zaczyna, a tylko część wciąż jeszcze zamarzniętego stawu, oraz sterty śniegu dokoła jego, stanowią rażącą sprzeczność z tą wiosenną zapowiedzią.

= Ciekawa cyfra.

Wielu posiadaczy futer, potrzebując gotówki, oddaje futra na przechowanie lombardom, rozumie się za pobraniem zaliczenia.

Otóż u jednego kuśnierza lombardowego do wczorajszego dnia złożono już 380 futer, na które lombard udzielił 11,684 rs. zaliczeń.

= Wędliny do Paryża.

W dniu wczorajszym wyprawiono do Paryża cały wagon wędlin wołyńskich.

Wędliny te zostały wyrobione we wsi Błażejewice, w powiecie włodzimierskim.

= Do Magnuszewa.

Za kilka dni zacznie kursować na Wiśle statek parowy „Nowa Praga”.

Będzie on utrzymywał, podobnie jak w latach zeszłych, komunikację pomiędzy Warszawą a Magnuszewem.

= Proces o kapelusz.

W dniu onegdajszym p. Leon Trzciński, idąc przez Senatorską, uderzył kapeluszem o markizę, zbyt nisko zawieszoną.

Kapelusz spadł w rynsztok i uległ zupełnemu zniszczeniu.

Ponieważ właściciel sklepu odszkodowania odmówił, przeto p. T. zażądał spisania protokułu i występuje z akcją sądową.

Pan T. wszczyna proces dla zasady, z góry bowiem przeznacza ewentualne wynagrodzenie na cel dobroczynny.

= Cicha tragedja.

W dniu onegdajszym, w jednym z domów dzielnicy staromiejskiej została spełnioną zbrodnia, wobec której kodeks karny jest bezsilny...

Ofiarą była niejaka Anna C., młoda, 30-letnia kobieta, należąca do niedawna, tak przez wychowanie, jak i stosunki rodzinne, do lepszych sfer towarzyskich.

Nieszczęśliwe pójście za mąż doprowadziło ją wkrótce do nędzy, gdyż pan małżonek, straciwszy cały majątek, począł wyzyskiwać pracę żony, która dając lekcje, zarabiała na utrzymanie dwojga dziatek.

Dziwiono się, że C. dla miłości tych dzieci nie zerwie z niegodziwcem, lecz energiczna kobieta tylko wobec męża czuła się bezsilną.

Człowiek ten zjawiał się od czasu do czasu, aby dostać pieniędzy i wówczas w mieszkaniu C. działy się straszne sceny, po których nieszczęśliwa kobieta była okropnie przygnębioną.

Nareszcie w dniu onegdajszym nastąpił ostatni akt tej tragedji.

Niegodziwy mąż, sprowadziwszy handlarzy, sprzedał im wszystkie ruchomości, stanowiące umeblowanie dwóch szczupłych, lecz schludnych izdebek.

Kobieta, widząc tę grabież, stawiała zacięty opór, lecz prawy małżonek z tego właśnie tytułu był panem sytuacji i sprzedał wszystko, co tylko handlarze zechcieli kupić.

Wyczerpana bezskuteczną walką, C. padła zemdlona, a sprawca ruiny z osiągniętemi pieniędzmi, nucąc jakąś śpiewkę, opuścił mieszkanie.

Pomimo energicznych wysiłków sprowadzonego lekarza i czułej opieki litościwych sąsiadów, Anna C. po kilku atakach sercowych w nocy życie zakończyła.

Dzieci zabrali krewni i wystąpili z akcją sądową, celem usunięcia ojca od opieki.

Moralny żonobójca dotychczas wcale się nie pokazał i może dotąd nie wie o tem, że nieszczęśliwa kobieta cierpieć przestała...

= Napaść.

P. Ignacy Górski, sekretarz Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w dniu dzisiejszym w godzinach rannych podążając do biura przez ulicę hr. Berga, został napadnięty przez jakiegoś widocznie obłąkanego, który, chwyciwszy do rąk kamień i złorzecząc głośno, zbliżać się zaczął do p. G.

Ten ostatni wbiegł natychmiast do pobliskiego sklepu z wyrobami majolikowem, zkąd przez boczne drzwi dostał się na dziedziniec domu hr. Krasińskiego, a następnie już innemi ulicami szczęśliwie dotarł do biura.

Nadmienić wypada, że podobne zajścia z obłąkanymi, wałęsającymi się bez dozoru po mieście, powtarzały się już niejednokrotnie, co powinno skłonić do rozciągnięcia baczniejszej opieki nad tymi nieszczęśliwymi.

= Kradzieże.

Na Nalewkach pod nrem 17-ym, żona rękawicznika, Sura Brykowa, w obecności Anny, nieznanej z nazwiska i miejsca zamieszkania, pracownicy swej, włożyła do szafy rs. 210, które zginęły.

Ponieważ Anna, nie skończywszy zaczętej roboty, oddaliła się i dotąd nie zjawia, na nią więc pada podejrzenie kradzieży.

Na Gęsiej pod nrem 5-ym, z fabryki woreczków Icka Goldhara, skradziono towaru wartości 120 rs.

Robotnik, Ignacy Kowalski, zeznał, iż krajczy, Pinkwas Sztern, kradł towar i dawał mu do wyrobu woreczków.

Na Dobrej pod nrem 53-im, z mieszkania Chai Moszkowskiej skradziono dwa lichtarze srebrne, cukiernicę platerowaną, czapkę barankową i tużurek, razem za 100 rs.

Na Krakowskiem-Przedmieściu pod nrem 38-m, z mieszkania Aleksandra Jona skradziono garderobę, wartości 120 rs.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym w fabryce obić pod nrem 43-im na Wolskiej, 25-letni robotnik, Feliks Stępkowski, uległ fatalnemu wypadkowi.

Koło maszyny zgniotło mu lewą rękę.

Po otrzymaniu doraźnej pomocy, Stępkowski odwieziony został do szpitala św. Ducha.

= Najechanie.

W dniu wczorajszym na Nalewkach, Moszek Zimmerman, powożący wozem roboczym, przejechał Annę Sikorską, która poniosła tak ciężkie obrażenia, iż odwieziono ją w stanie bezprzytomnym do szpitala starozakonnych.

= Podrzucenie.

Dziś rano pod nrem 8-ym przy ul. Próżnej, w sieni przy schodach znaleziono podrzuconego chłopczyka, liczącego przeszło rok życia.

Maleństwo, źle odziane i dające słabe oznaki życia, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= W drodze do szpitala.

W dniu wczorajszym z za rogatek jerozolimskich wieziono do szpitala Józefa Filipsa, czeladnika młynarskiego, 19-letniego młodzieńca, któremu koło młyńskie połamało ręce i uszkodziło klatkę piersiową.

Filips w drodze jednak życie zakończył.

Zwłoki umieszczono w mieszkaniu krewnych pod nrem 28-ym na Krochmalnej.

Na ulicy Szerokiej policjant podniósł jakiegoś człowieka w stanie bezprzytomnym.

Człowiek ten, niewiadomego nazwiska, wieziony do szpitala w drodze życie zakończył.

= Podpalenie.

Nocy wczorajszej pod nrem 54-ym na Dzielnej, w miejscu ustępowem wynikł pożar.

Stróż i mieszkańcy ogień bezzwłocznie ugasili, lecz skonstatowano rozmyślne podpalenie, znaleziono bowiem podłożone materjały palne.

Zarządzono śledztwo, celem wykrycia podpalacza.

ECHA Z WYLEWÓW.

W gminie Cząstków, powiatu warszawskiego, wał ochronny w trzech miejscach został przerwany.

Woda zalała pola szerokiej przestrzeni i oziminy przepadły.

Dla naprawy wału przedsięwzięto odpowiednie środki.

*

Z Aleksandrowa pogranicznego donoszą nam, iż, oprócz zalania pól okolicznych, woda podmyła dwanaście domów mieszkalnych.

Ludność, przeważnie biedniejsza, musiała wyprowadzić się i szukać schronienia u sąsiadów.

*

Z Ciechocinka odbieramy niepokojące wiadomości.

Zakład kąpielowy, ulica, przy której mieści się apteka i ta ostatnia, wszystko stoi w wodzie.

Przez trzy ostatnie dni musiano szukać pośrednictwa w przedostaniu się z mieszkania na dworzec kolei w łodziach, których liczba nie odpowiadała potrzebie.

Najpiękniejsza willa „Orjon" została tak podmytą, iż mieszczące się w niej piwnice i lodownia wraz z lodem zupełnie są zalane.

Dzisiejsze ranne urzędowe depesze do p. naczelnika powiatu sygnalizują, aczkolwiek powolne, jednak ciągłe opadanie wody.

Wał ochronny, dotąd nienaruszony, jest strzeżony dniem i nocą.

*

W biegu pociągów na wszystkich kolejach od wczoraj żadna zmiana nie zaszła.

Na kolei petersburskiej spodziewają się uszkodzony plant między Kuźnicą a Grodnem naprawić w ciągu dni kilku.

Wówczas dopiero zaczną kursować pociągi towarowe.

Komunikacja towarowa na kolejach: terespolskiej i nadwiślańskiej, w kierunku Mławy nie wcześniej, jak w końcu b. m. zostanie przywróconą.

Między Ciechocinkiem a Aleksandrowem w ciągu przyszłego tygodnia plant będzie naprawiony.

*

Pułtusk 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Całe miasto zalane.

Komunikację utrzymujemy na łodziach.

Dotąd runęła jedna kamienica.

Klęska wielka.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Z powodu otwarcia żeglugi na rzece Dunaju, wznowiono przyjmowanie ładunków dla wysyłki w komunikacji bezpośredniej moskiewsko-dunajskiej i warszawsko-dunajskiej do portów dunajskich przez Odessę.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 5-ym b. m.: Gimnazjum św. Anny obchodzić będzie w październiku r. b. 300-ną rocznicę swego założenia.—Bawi tu francuz, Paweł de la Roche, wnuk znakomitego malarza, a przez matkę z domu Plichtównę, należący i do naszego społeczeństwa. — Adwokat dr. Rettinger wydał gruby tom „Podręcznika austrjackiego prawa wekslowego".—Teatr wystawia w sobotę, na benefis Antoniny Hoffmanowej, „Myszkę" (*La Souris*) Paillerona. Pierwsza artystka tutejszej sceny zrzekła się dochodu z benefisu w połowie na rzecz dotkniętych powodzią, w drugiej na rzecz zakładu dla sierot chłopców. — Miejski zakład gazowy krakowski zdwaja na r. b. liczbę latarń na plantacjach, oraz przeprowadza rury na przedmieście Szlak, aż do zakładu dla ubogich z fundacji Helclów, który w tym roku otwarty zostanie.—Wystawa szkiców, urządzona w lokalu klubu malarzy, niezbyt licznie jest uczęszczaną, a poważna krytyka orzeka, iż wystawione szkice małą przedstawiają wartość artystyczną. — Michał Bałucki przygotował do druku życiorys zawcześnie zmarłego artysty-malarza Kotsisa, z którym łączyły go stosunki przyjaźni.— Jutro, w piątek, o godz. 7-ej wieczorem, wyjedzie z Krakowa bardzo liczna pielgrzymka do Rzymu. Błogosławieństwo na drogę udzieli pątnikom w kościele N. Marji Panny ks. biskup Dunajewski. Przewodnikiem pielgrzymów jest ks. Smoczyński, proboszcz z Krzeszowic, autor monografji Rzymu.

× **Z Krakowa** otrzymujemy dziś następującą depeszę: „Arcybiskupi lwowscy: Morawski, Isakowicz i Sembratowicz, biskupi: Pełesz i Feliński, w towarzystwie licznego duchowieństwa przybyli tutaj. Dzisiaj zwiedzają miasto, a wieczorem udadzą się do Rzymu z pielgrzymką jubileuszową.

× **W Turyncе**, pod Żółkwią, zmarł w 58-ym roku życia Napoleon Korwin Sarnecki, właściciel dóbr, brat literata, Zygmunta Sarneckiego. Zmarły słynął z dobroczynności, wiejskiemu ludowi świadczonej.

× **Z Poznania.** Niepamiętny od lat wielu wylew Warty sprowadził na nasze miasto straszliwą nędzę. Nieomal połowa grodu po obu brzegach Warty stoi na kilka metrów pod wodą. 7—8,000 ludzi, przeważnie najuboższej ludności polskiej, utraciło mieszkanie, dobytek i zarobek, wielu też domom grozi zawalenie. Powrót do opuszczonych mieszkań zaledwie za kilka miesięcy będzie możliwy. Tymczasem umieszczono, jak można, tysiące mieszkańców w gmachach publicznych, mianowicie w szkołach ludowych i w barakach. Wybuchowi straszliwych epidemji można zapobiedz tylko troskliwą starannością o dostateczne pożywienie dla nieszczęśliwych. W tym celu zawiązał się tu, z upoważnienia władzy, komitet ratunkowy, do którego należą pp. Orgler, Kalkowski burmistrz, Fontane, Herse adw. Jażdżewski adw., dr. Lewiński adw., Zygm. Lissner i Wolff, tudzież komitet specjalny dla prawego brzegu Warty z pp. dra Ossowickiego, dra Łebińskiego, Wolińskiego, Wł. Jerzykiewicza i apt. Szymańskiego. Komitety te zajęte są lokowaniem nieszczęśliwych, zbieraniem ofiar, dostarczaniem żywności i t. d. Komitet rozesłał po całym kraju odezwy, zachęcające do składek, które też wpływać już zaczęły.

× **Menu cesarskie.** Cesarz niemiecki, jakkolwiek ciężko schorowany, prowadzi jednak djetę, która i najzdrowszemu wystarczyćby mogła. Oto całodzienne jego *menu*. O godz. 8-ej rano cesarz wprost z łóżka wypija filiżankę czekolady t. zw. peptonowej, zaleconej mu przez prof. Leydena; o godz. 9 1/2 podają mu śniadanie, złożone z ryb lub drobiu, często z dodatkiem kawioru, ulubionej potrawy Fryderyka III-go. Obiad jada cesarz o godz. 1-ej, składają go: zupa, ryba, mięso i legumina. *Menu* cesarskie kończy się o godz. 8-ej wieczorem kolacją, złożoną z jakiejś potrawy mięsnej. Wina Fryderyk III-ci pija bardzo mało, za to kilka razy na dzień po szklance mleka z przymieszką *wisky*.

× **Zmowa.** W fabryce tytoniu w Lincu zaczęło strejkować 400 pracownic.

× **Pedagog co się zowie!** W Muszawie, na Morawji, w miejscowej szkole żeńskiej wydarzył się fakt, świadczący o niezwykle dzikich instynktach nauczyciela tejże szkoły, niejakiego Józefa Szneidra. Zniecierpliwiony na jedną z uczennic, 13-letnią Annę Kucar, pedagog, w przystępie gniewu, wyciągnął dziewczynę z ławki, rzucił o ziemię i jął znęcać się nad nią, kopać nogami i razami okładać. Nieszczęśliwą z czterema połamanemi żebrami odwieziono do domu, gdzie wkrótce wyzionęła ducha.

× **Samobójstwo magnata.** W tych dniach w rezydencji swojej Esurgö wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie członek jednej z najwybitniejszych rodzin magnackich węgierskich, hr. Wiktor Karolyi. Hr. Wiktor, bogaty niezmiernie człowiek, liczył lat 49 i był najstarszym synem zmarłego w r. 1877-ym hr. Jerzego. Jako przyczynę samobójstwa różne podają wieści, niezasługujące wszakże dla braku wiarogodności na powtórzenie. Najprawdopodobniej hrabia dokonał zamachu na życie własne w przystępie obłędu umysłowego. Zmarły w życiu politycznem Węgier nie odegrał nigdy żadnej roli.

× **Parisina.** W tych dniach przed bramą hotelu Louvre w Paryżu zatrzymał się, rozdając prospekta pomiędzy przechodzących, jakiś rycerz średniowieczny, w zielony aksamitny mundur wystrojony, z hełmem na głowie. Jednocześnie z drugiej strony bramy, dziwnym zbiegiem okoliczności, znalazł się roznosiciel któregoś z dzienników, nawołując do nabywania „apoteozy jenerała Boulangera, tylko po 10 centimów egzemplarz". Widząc to łobuz jakiś z boku, krzyknął: „*Vive Boulanger!*" i oto w jednej chwili publiczność, biorąc go za żywą reklamę *de not'brav général*, tłumem obległa średniowiecznego rycerza, w oka mgnieniu rozebrawszy od niego wszystkie prospekta, które, jak się okazało, były sobie tylko cennikiem jednego z magazynów.

× **Finanse tureckie.** Podczas rozruchów, jakie ostatniemi czasy wywołało w Konstantynopolu wstrzymanie wypłat urzędnikom, zdarzył się wypadek, ilustrujący dosadnie opłakane położenie finansów tureckich. W d. 24-ym z. m., pod oknami ministerjum finansów, zgromadziło się paręset kobiet, wdów po żołnierzach i żon inwalidów. Wszystkie one uprzednio daremnie czekały godzin kilka na wypłatę pensyj w ministerjum wojny, a nie mogąc się jej tam doczekać, próbowały szczęścia u źródła wszelkich wypłat, u ministra finansów. Gdy im jednak oświadczono, iż kasy państwa puste, powstał wśród zgromadzonych lament nie do opisania, a jedna z kobiet, młoda wdowa po oficerze, postanowiła bodaj podstępem dostać się do ministra, aby w imieniu pozostałych podać prośbę. W tym celu, wsparta na ramionach kilku pomocnic, odważna kobieta jęła się wspinać po ścianie, pragnąc niepostrzeżenie oknem dostać się do środka gmachu, obstawionego wartą. Podstęp się wszakże nie udał, bo ze znacznej wysokości, dostawszy zawrotu głowy, nieszczęśliwa spadła na bruk, znajdując śmierć na miejscu. Sułtan, dowiedziawszy się o smutnym wypadku, z własnej szkatuły wypłacił zapomogę domagającym się chleba kobietom.

× **Biblja w Tokio.** W tych czasach pojawił się w Tokio pierwszy egzemplarz biblji w języku japońskim. Tłómaczenie przedstawiało wiele trudności, szczególniej ze względu na oznaczenie wielu gatunków zwierząt i roślin, wspominanych w biblji, a nieznanych w Japonji. Koszt wydawnictwa Starego Testamentu poniosło towarzystwo biblijne szkockie, Nowego Testamentu zaś towarzystwo biblijne amerykańskie, którego to ostatniego członek, dr. Hepburn, miał nadzór i kierował pracą tłómaczów.

× **W szkole.** *Nauczyciel:* Co nazywamy drabiną społeczną?—*Uczeń:* Jest to coś w rodzaju wywrócone go do góry nogami domu. Im zamożniejszym jest lokator, tem wyżej w domu tym mieszka.

— *Sprostowanie.*—Wyraz nieczytelny w „Dzienniku" Kraszewskiego, który podaliśmy za „Kaziług", oznacza miasto „Uściług".

Nekrologja.

† Ś. p. Ignaca z Szklińskich **Sawicka,** opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 4-go kwietuia r. b., przeżywszy lat 76. W smutku pozostali: mąż, córki, synowie, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie w dniu 7-ym kwietnia, to jest w sobotę, o godzinie **9½** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1070—

† Ś. p. Jan **Zakrzewski,** starszy zgromadzenia bronzowników, przeżywszy lat 63, zmarł dnia 4-go kwietnia 1888 roku. Pozostała żona zaprasza krewnych. przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, w dniu 7-ym kwietnia, to jest w sobotę, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —1061—

† Ś. p. Karol Bogumił **Schube,** obywatel i majster mularski, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności w dniu 5-ym kwietnia 1988 roku, przeżywszy lat 45. Pozostała żona z dziećmi i rodzeństwem zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 8-ym kwietnia r. b., to jest w niedzielę, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski, o godzinie **3-ej** po południu, odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1073

† Dnia 7-go b. m., odbędzie się o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, za duszę ś. p. Wiktora **Boczarskiego,** na które matka zaprasza krewnych i przyjaciół. —364—

† Dnia 7-go kwietnia r. b., to jest w sobotę, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Emilji z Bortkiewiczów **Jakackiej,** odprawi się nabożeństwo przed wielkim ołtarzem kościoła św. Aleksandra, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostały mąż z córkami zaprasza. —1069—

† W sobotę, to jest dnia 7-go kwietnia r. b., za spokój duszy ś. p. Karoliny **Leskiej,** odprawi się w kościele św. Krzyża wotywa, na którą syn i córka zapraszają krewnych i przyjaciół. —1072—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Ostatnie wypadki rumuńskie i niektóre symptomata politycznej natury w Serbji skłaniają *Now. wr.* do twierdzenia, iż w obydwóch królestwach rozpoczęła się reakcja względem wpływu austrjackiego:

„W Wiedniu nie mogą jednak—pisze dziennik—uważać takiego zwrotu za nieoczekiwany. Tam powinni byli dobrze rozumieć, iż główną przyczyną, która skłaniała króla Karola i Milana do ciążenia w stronę Austrji, była pewność, iż monarchja habsburska, w swych usiłowaniach usunięcia Rosji z półwyspu bałkańskiego i zajęcia tam jej miejsca, opiera się na Niemczech. Od czasu jednak, gdy zmieniły się warunki, wywołujące taką pewność, królowie Karol i Milan, bez względu na swe osobiste sympatje, muszą zastanowić się nad kwestją, jakie będą dla Rumunji i Serbji skutki jeszcze możliwego starcia się osamotnionej Austrji z Rosją. Powinni oni zrozumieć, że ostatnie z tych dwóch mocarstw samą siłą okoliczności przedstawia mniejsze niebezpieczeństwo dla Serbji i Rumunji, aniżeli Austrja, która przez Bośnję ma otwartą drogę do reszty półwyspu Bałkańskiego."

Dalej znów czytamy:

„Z drugiej strony, w razie zwycięstwa Rosji, położenie dwóch królestw naddunajskich stałoby się nadzwyczaj trudnem, gdyby podczas wojny trzymały stronę Austro-Węgier. Naród serbski i rumuński rozumie to oddawna i w tem zrozumieniu należy szukać przyczyny dążeń do przywrócenia znów dobrych stosunków z Rosją. Kierownicy tych krajów długo bronili się przed tym nowym powiewem, i, dopóki Niemcy okazywały skłonność do wyróżniania Austrji ze szkodą Rosji, opór ich był skuteczny. Teraz położenie rzeczy znacznie się zmieniło i ztąd też należy się spodziewać, iż obadwaj królowie pogodzili się wreszcie z myślą przyjęcia tych prawdziwie narodowych programów politycznych."

O stosunkach russko-francuskich *Swiet* pisze w ostatnim numerze, co następuje:

„Niektóre dzienniki niemieckie, pokroju bismarkowskiego, zwracają uwagę, iż russka opinja publiczna nie może być brana w rachubę z powodu swej „nadzwyczajnej zmienności". Przytem zapewniają, iż zmiana tronu w Niemczech doprowadziła wzajemne russko-francuskie sympatje do zera. Lecz rezonujące w ten sposób gazety zapominają, iż wielka jest różnica pomiędzy sympatjami narodowemi a zrozumieniem danego momentu historycznego. W Rosji teraz pojmują, że wobec pokojowego nastroju i prawdziwie rozumnego programu cesarza Fryderyka, ruchliwość, właściwa zapalonym głowom francuskim, mogłaby przynieść tylko szkodę. Zrozumieli to i patrjoci francuscy, o czem łatwo się przekonać z rozmowy Déroulède'a z korespondentem *Figara.* Zanim przyjdzie mówić o zwróceniu Alzacji i Lotaryngji w drodze wojny lub pokojowego ustępstwa za ziemie kolonjalne, Francja powinna wprzód załatwić się ze swemi wewnętrznemi nieporządkami."

Kronikarz *Grażdanina,* mówiąc o nowem ministerjum francuskiem, tak się wyraża:

„Floquet teraz nabył reputacji rozumnego męża stanu przewodniczy ministerjum. Podczas swej prezydentury w izbie patrzał on na upadek kilku ministerjów, jednego za drugiem; jedno padło z powodu nadmiernego liberalizmu, drugie ze zbytku konserwatyzmu, trzecie ze zbytku — oportunizmu, słowem, każde ministerjum padało z powodu jakiejś dziwnej przyczyny, nie zdążywszy nic zrobić, oprócz kilku oświadczeń w izbie... I oto, świadek tych upadków, p. Floquet, powziął myśl wzięcia przewodniej roli w tej komedji.

„Program ma w głowie, lecz z tego faktu, że zamyśla we Francji Ludwika XIV-go i Bonapartego wprowadzić nowość — *cywilnego* ministra wojny w osobie p. Freycinet'a, można się domyślać, iż szanowny ów p. Floquet nieszczególnie troszczy się o wojskowość w kraju. Dowodzi to również, iż nowy minister przedewszystkiem chciał dać nauczkę partji szowinistycznej, która pragnęła przeprowadzić jen. Boulangera na ten poważny posterunek.

„W odpowiedzi na te demonstracje bulanżystów Floquet zdecydował się postawić na czele armji jednego z wielomiljonowych „mieszczuchów". Pan Freycinet, wyjeżdżający w szarym surducie na rewje i odbierający powitanie od armji... czyż to nie operetka? Oczywiście operetka i śmieszna i głupia; ma to być jednak lepszem, według zdania p. Floqueta et comp., aniżeli dyktatura Boulangera. Oto całe wyjaśnienie.

„W każdym razie, wobec ministra w surducie można żałować Francji, która znów idzie w państwo cienia, zkąd, jak się zdawało, zaczęła powoli wypływać..."

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 6-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W kopalniach Morawska Ostrowa nastąpiła wczoraj eksplozja. Jedenastu robotników zginęło.

Berlin 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Moltke ma otrzymać tytuł książęcy.

Berlin 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Powstał projekt wzniesienia pomnika dla cesarza Wilhelma na „cesarskiej górze" w Hohenstaufen.

Paryż 6-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — *Justice* zapowiada utworzenie się grupy w senacie, która zgodnie z programem Floqueta będzie agitowała za projektem wyboru senatu przez głosowanie powszechne.

Konstantynopol 6-go kwietnia. (*T. p. K. W.*) Zapewniają, że kordon turecki nad granicą rumelijską rozciągnięty został nie, jak twierdzą półurzędownie, ze względów sanitarnych, lecz w przewidywaniu bliskich w Bułgarji rozruchów.

Bukareszt 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Z powodu zmiany gabinetu zapowiadają liczne zmiany w personelu prefektów i innych urzędników administracyjnych.

Sofja 6 go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rozdzielane pomiędzy armją proklamacje zagrzewają do ujęcia za broń imieniem dobra ojczyzny i wypędzenia Koburga, który wydaje kraj na łup niemcom.

Dymisja księcia Bismarka.

Berlin 6-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczorajsza *Koeln. Ztng.*, mówiąc o silnem zaniepokojeniu kół dyplomatycznych wiadomością o dymisji ks. Bismarka, wyraża zdanie, iż projekt zaślubin księżniczki Wiktorji, córki cesarza Fryderyka III-go, z księciem Aleksandrem Battenbergiem, tak długo nie powinien przyjść do skutku, dopóki nie zostanie rozwiązaną kwestja bułgarska. Osoba, niemiła dla Monarchy russkiego, nie może być zięciem cesarza Niemiec. Niepodobna przypuścić również, ażeby książę Aleksander zgodził się na zawarcie ślubów małżeńskich, które rozdzieliłyby naród niemiecki z kanclerzem.

Berlin 6-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— Dzisiejsza *Koelnische Zeitung* powiada: W sferach wtajemniczonych mówią jaknajpoważniej o rychłem ustąpieniu ks. Bismarka. Zamiar jego podania się do dymisji wiążą powszechnie z projektem wydania córki cesarza Fryderyka, Wiktorji, za ks. Aleksandra Battenberga.

Wiedeń 6-go kwietnia. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Zagadka dymisji ks. Bismarka trwa, jako symptom ukrytych konfliktów. Do powzięcia zamiaru stanowczego przez kanclerza miało przyczynić się przedewszystkiem projektowane małżeństwo księżniczki Wiktorji z Battenbergiem.

Berlin 6-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiejsza *National Zeitung* dowiaduje się z wiarogodnego źródła, iż usiłowania, zmierzające do przyprowadzenia do skutku związku małżeńskiego pomiędzy ks. Aleksandrem battenberskim, a księżniczką Wiktorją, spełzły na niczem.

Berlin 6-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Dzisiejsza *Koelnische Zeitung* potwierdza niezłomny zamiar ustąpienia ks. Bismarka.

Berlin 6-go kwietnia, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego 168.80 (wczoraj 168.40).— Bilety banku russkiego na dostawę 168.75 (wczoraj 168.25).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Erazmowi.* — 1) *Kurjer* nie wychodzi w oba dni świąt wielkanocnych, w drugi dzień Zielonych Świątek i w oba dni świąt Bożego Narodzenia; 2) żądanie, życzenie, wniosek; 3) otwarcie ruchu na kolei nadwiślańskiej nastąpiło w sierpniu r. 1877-go.

— *Kolegom.* — Pojedyńczy tom powieści Kraszewskiego z cyklu, wydawanego przez spółkę wydawniczą, kosztuje rs. 1. „Bracia Zmartwychwstańcy" stanowią trzecią z powieści cyklu i, jako powieść trzytomowa, kosztują rs. 3.

— *Panu Wit. Dąbrowskiemu.* — Co znaczy ta mistyfikacja?

— *Panu W. R.*—Z wiadomych nam źródeł w danym przedmiocie zacytować możemy: Chaumetou et Turpin „*Flore du dictionaire des sciences médicales*", Paryż, 1814; Guimpel und Schlechtaidal „*Abbildung und Beschreibung aller in der Pharm. borussica aufgeführten Gewächse*"; Wagner „*Pharmaceutisch-medicinische Botanik*"; Luersen „*Medicinisch Pharmaceutische Botanik*", 1882; Lindley „*Medical and oeconomical Botany*"; Beatley and Trimen „*Medicinal-Plants*", Londyn, 1880; Tichomirow „Kurs farmakognozji", Moskwa, 1886; Trapp „Farmakognozja w russkim i polskim języku"; Winkler „Flora lekarska", przekład polski Pisulewskiego; dr. J. Czerwiakowski „Botanika lekarska" i t. p. Trudnoby nam było z powodu braku miejsca wyliczać wszystkie rośliny lekarskie, jakie u nas hodować można. To też w tym względzie odsyłamy sz. pana o informacje do składów aptecznych lub większych aptek, które chętnie wskażą sz. panu, jakie rośliny najkorzystniej dają się u nas hodować. Ceny roślin aptekarskich zależą od tego, czy rośliny te są dostarczane w stanie zasuszonym, czy nie, i w ogóle podlegają znacznym wahaniom, gdyż rynku, ustalającego cenę, u nas jeszcze dotąd niema.

GIEŁDA.

Warszawa 6-go kwietnia.

Berlin nadesłał nam dziś bardzo różnorodne szacowania, a mianowicie 168.50 w płaceniu i 168 w żądaniu, odpowiadające kursom 59.35 i 59.52½ bez kosztów. Nasze zebranie zachowywało się wobec tego nader bojaźliwie i obracało krótkim Berlinem przeważnie po jednym kursie 59.30, który przy zamknięciu czynności obniżył się o 2½ kop. W porównaniu z wczorajszym kursem końcowym mieliśmy różnicy 20 kop. na korzyść Berlina.

W walutach obcych ruch ograniczony.

Długi **Berlin** kupowano po 59.42½.

Krótki Berlin sprzedawano po 59.30 i 59.27½, żądając 59.42½.

Krótki **Londyn** ofiarowano po 12.05, oddawano po 12.04½.

Paryż krótki 47.90 w żądaniu nominalnem.

Wiedeń krótki kupowano po 95.30, przy chęci osiągnięcia 95.45.

Papiery w niewielkim obrocie.

Za listy likwidacyjne żądano 90.80 i 90.25, według wielkości odcinków; za kilka tysięcy w małych odcinkach osiągnięto 90.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 99.50 I em. i 99 II i III em.

Zabrano kilka pożyczek premjowych I em. po 268.50 i kilka II em. po 246.25 i 245.50.

Nabyto kilka tysięcy nowej pożyczki 4% po 83 i 83.05, przy żądaniu 83.20.

Listy zastawne ziemskie ofiarowano po 100.95 I ser., 100.15 II, III i IV ser. i 100.10 V serję, której kupiono kilkanaście tysięcy po 99.90 i 99.95.

Listy zastawne m. Warszawy starano się umieścić po 99.65, 99.25, 98.60, 98.50 i 98.45, stosownie do serji. Zbyto kilka tysięcy IV ser. po 98.40 i kilka tysięcy V ser. po 98.30.

Listów zastawnych m. Łodzi można było dostać po 94.25 I ser., 93.25 II i 92.75 III ser.

Oddano kilka tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich po 92.50.

Godzina 12. Usposobienie niezdecydowane, wyczekujące.

W. O.

Targ Witkowskiego.

W dniu dzisiejszym, jak zwykle w piątek, dostawy składały się przeważnie z drobnych partyj, a przytem dostawców zniechęcało wilgotne powietrze, w czasie którego ziarno bardzo trudno uchronić jest od zamoczenia. Kilka partyjek pszenicy w wyborowym gatunku sprzedano po 6.60—6.75 k. Innego ziarna nie było. Żyta dowieziiono około 300 korcy. Za wyborowe ziarno osiągano 3.70 do 3.75 kop., za średnie rs. 3 kop. 45. Jedną partyjkę uszkodzonego przez powódź żyta ofiarowano po rs. 1.80, do sprzedaży jednakże nie doszło. Wystawiony w niewielkiej ilości na sprzedaż jeczmień nabywców nie znalazł. 250 korcy dostarczonego owsa przy chętnem usposobieniu rozsprzedano w lepszym gatunku po 2.17 i pół, 2.20—2.30; w średnim po 2 i 2.05. Za siano płacono 40, 45 do 50 kop. Za słomę 20, 25 do 28 kop.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Artykuły żywności. Jak zwykle po świętach ruch nieco mniejszy na targach warszawskich, a i dostaw też z powodu ciągle utrudnionej komunikacji mniej również niż w tygodniu poprzednim. Ceny były następujące: **Chleb** pytlowy bochenek trzyfuntowy 9, 10 i 10 i pół kopiejek, chleb razowy funt od 2 i pół kop., chleb tak zwany osiewany funt 3 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy czerstwy w małej ilości w tym tygodniu dostarczony za bochenek trzyfuntowy od 7 i pół do 8 kop. Bułki świeże wszelkich gatunków za dwie 1 i pół kop., za trzy $2\frac{1}{2}$ kop., czerstwe za cztery 2 i pół kop. **Mięsa** mało dostawiono na wszystkie targi, w niektórych gatunkach drożej nieco. *Wołowina* w lepszych częściach funt od 11 do $11\frac{1}{2}$ kop., w gorszych od kop. 7 i pół do 9. Polędwica od 20 do 25 kop. za funt, ozór 80 od do 90 kop., cynadry od 22 i pół do 25 za parę, cztery nogi od 40 do 50 kop. Flak cały od kop. 70 do 80, na wiązki od 3 do 3 i pół kop. Łoju funt od 11 do 12 kop. Głowizna wołowa funt od 4 i pół do 5 kop. *Cielęcina* drożej niż na święta za funt z ćwierci 14 do 15 kop., inne części 10 do 12 kop., wątróbka 20—25 kop., móżdżek 15—18 kop., cztery nóżki od 15 do 18 kop., łebek od 10 do 12 kop. *Baranina* dyszek i comber od 16—18 kop. za funt, w innych częściach od kop. 14 do 15 za funt. *Wieprzowina* od szynki za funt od 11 do 12 kop., boczek od 13—14 kop. Schab od 15—16 kop. Kiełbasa świeża funt kop. 15 do 16. Słonina świeża i sadło od 15 do 16 kop., solona funt 18 kop. Szmalcu funt od 20 kop. *Prosiąt* nie wiele było na targach, lecz płacono je znacznie taniej niż w tygodniu poprzednim, małe od 60 kop., większe 75 kop. do rs. 1 kop. 50.— **Drobiu** nie wiele, za indyka żywego od rs. 2 kop. 50, bite tuczone od rs. 3—4, indyczki od rs. 1 kop. 50. Kapłony od rs. 1 kop. 20 pulardy od kop. 90. Kaczki od 75 do 90 kop. Kury od 70 do 80 kop. Perliczki od 90 kop. *Ptactwa* dzikiego mało. Cyranki od rs. 1 za parę. Cietrzewie od kop. 60 do 75 kop. Kaczki dzikie od 70—80 kop. Tak zwane kuropatwy białe w cennie 30 kop. za sztukę znajdowały amatorów. — **Zwierzyny** nie ma już na targach. — **Ryby** taniej nieco sprzedawano. Łosoś świeży za funt od kop. 90 do rs. 1, łosoś wędzony funt kop. 75. Sandacz śnięty funt od 14 — 16 kop. Szczupaki i karpie żywe funt od kop. 25—40 kop., szczupaki śnięte funt od kop. 13 do 15. Inne ryby funt od kop. 8 — 12. Na targu za Żelazną Bramą ukazały się dziś raki, za kopę drobniutkich od rs. 1 kop. 20 chętnie płacono.—**Nabiał**: Mleko niezbierane od 7 i pół do 8 kopiejek. kwarta, mleko zbierane od 3 do 4 kop., śmietanka od 15 do 18 kop. za kwartę, śmietana od kop. 30 do 35 kop. za kwartę. Masła dostawiono w sporej ilości na wszystkie targi, w jednej wciąż cenie, za funt bez soli od 32 i pół do 35 kop., solonego funt od 30 do 32 i pół kop. Sery zwyczajne taniej od 15 30 kop. Sery owcze od 18—20 kop. baryłka, ser szwajcarski funt od 25 — 75 kop., ser śmietankowy funt kop. 20 do 25. Twarożki od 9 do 12 kop. Jaja na różne ceny stosownie do wielkości, kopa od rs. 1 kop. 35 do rs. 1 kop. 50, na sztuki świeże od $2\frac{1}{2}$.—**Owoce**: jabłka krymskie za funt 15—18 kop., jabłka kompotowe sztuka 2—4 kop., jabłka małe sztuka od 1 do 2 kop., jabłka suszone krajowe funt 15 kop., gruszki suszone funt od 10 do 14 kop., śliwki suszone krajowe za funt od 7 do 13 kop., śliwki suszone zagraniczne funt od 25 —30 kop. Powidła funt kop. 15, powidła konfiturowe funt kop. 18. Orzechy włoskie za kopę od 25 do 30 kop., orzechy tureckie za funt od 15 do 18 kop., laskowe kwarta od 12 do 13 kop. Cytryn i pomarańcze w ogromne ilości zalegają wszystkie targi, ładne pomarańcze sztuka od 7 do 8 kop., małe od 2 kop. Cytryny sztuka od 2 i pół do 4 kop. Grzyby suszone wianek duży od 18 do 20 kop., za półwianki od 12 do 14 kop. Pieczarki za mały blacik od kop. 18.— **Warzywa**: Kapusta na główki od 9—10 kop., kapusta czerwona od 10 do 12 kop. Kartofle na garnce od 9 do 10 kop. Buraków kupka od 3 do 4 kop., marchwi tak samo. Cebuli kwarta kop. 4, pietruszki pęczek od 5 do 8 kop. Chrzanu pęczek od 10—15 kop. Nowalijek znacznie więcej na targach widzieć się daje, lecz cena ich wciąż wysoka, ogórki sztuka od 20 kop., sałatki blacik od 10 kop., rzodkiewka inspektowa pęczek od 6 do 10 kop. Kalafjory od 20 kop., szczawiku blacik od 15 kop. W ogóle od dość dawnego czasu cena nowalijek nie ulega obiżce.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 6-go kwietnia 1888 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	$59.42\frac{1}{2}$	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	12.05	—.—
Paryż 100 franków „ „	47.90	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	95.45	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1889 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	100.95	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.65	—.—
„ „ „ II	99.25	—.—
„ „ „ III	98.60	—.—
„ „ „ IV	98.50	—.—
„ „ „ V	98.45	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	94.25	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.80	—.—
„ „ małe	90.25	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.50	—.—
II „ „ rs. 100	99.—	—.—
III „ „ rs. 100	99.—	—.—
4% nowa pożyczka	83.20	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 137^2
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 6^6
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 204^5
Od Listów likwidacyjnych kop. 131^9
Od Obligów m. Warszawy 228^3

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 6-go kwietnia 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	660	675
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	370	375
„ średnie	—	—	345	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	200	230
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	20	28	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 6-go kwietnia 1888 r.

Hurt. skład. Wiadro —.— —.—
„ Garniec —.— —.—

Kło z Panów lub Pań

wydźwignie młodego, dystyngowanego człowieka, do arystokratycznej i bogatej rodziny należącego, z chwilowego ambarasu pożyczką 200 rubli, które z procentem za miesiąc zwróconemi zostaną, proszę łaskawe oferty pod adresem „Wdzięczność" przesłać do Ajentury Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 599R

Nagrody Rs. 100.

ZGUBIONO **Pierścień złoty** z owalną miniaturą Ks. Poniatowskiego otoczoną brylantami, a obok nich po jednym jeszcze większym brylancie, pod spodem na zewnątrz napis „souvenir". Za zwrot pierścienia nagrodę wypłaci jubiler Lipiński, Senatorska № 496, jak również i za odebranie pierścienia od osoby, któraby go do otaksowania lub sprzedaży przyniosła.—Lombardom zaś również nagroda wypłaconą będzie, jako też i wysokość wypożyczonych pieniędzy, w razie gdyby pierścień ten przez znalazcę zastawiony już został. 421

Nagrody rs. 5.

Wczoraj wieczorem, około 8-ej, w dorożce wziętej z Alei Ujazdowskiej na ulicę Senatorską, pozostawiono **Papierośnicę srebrną**, z monogramem W. F.—Łaskawy znalazca raczy ją zwrócić na ulicę Senatorską № 10, mieszkania 3. 419

Do wynajęcia
Lokal na Restaurację,

egzystujący od lat kilkunastu, lub na inny proceder, przy ulicy Freta № 40.—Wiadomość u właściciela domu, ulica **Chmielna № 30**, mieszkania 3. 420

W dobrach **Kikoł**, przez Lipno, 4 mile od Włocławka, jest do sprzedania 58

150 SKOPÓW opasowych.

Ważna wiadomość.

W dniu 30 Marca (11 Kwietnia) r. b., sprzedaną będzie przez publiczną licytację w Wydziale III-m Sądu Okręgowego w Warszawie

KOLONJA

Brudno 5 B, 7, 9, 11, 13a.—Licytacja rozpocznie się od summy rs. 11,000.—Bliższa wiadomość u Komisarza Sądowego Wwiedeńskiego i u Adwokata Przysięgłego Sorgensteina (Świętojerska № 38). 407

FABRYKA LUSTER
i Szlifiernia parowa
JANA SILBERBERGA,
6. Rymarska 6.

Magazyn fabryki zaopatrzony znacznym wyborem zwierciadeł bez ram, oraz w ramach rozmaicie oprawnych, według najświeższych wzorów paryzkich.

Szyby lustrzane do wystaw.

Szlifiernia dawniej ręcznie prowadzona, obecnie zaś przy pomocy motoru, dokładnie i pośpiesznie wykonywa wszelkie zamówienia, jako to: szyby do karet i latarń, lusterka szlifowane do wyrobów galanteryjnych, szkła do aparatów itp.

Polecają się **lustra weneckie**, nie ustępujące wykończeniem oryginalnym, po cenach przystępnych. 600R

ZELAZO GIRARD'A

Pan profesor **Herard**, któremu poruczono zrobić sprawozdanie dla **Akademii Medycznej w Paryżu**, w ten sposób stwierdza własności tego środka „że chorzy wybornie go przyjmować mogą, że każdy żołądek doskonale go znieść potrafi że przywraca siły i leczy anemię i bladaczkę i to co jest cechą właściwą tej soli żelaza że nie sprowadza zatwardzenia i owszem usuwa takowe, że podwyższając dawkę tego lekarstwa otrzymuje się regularny, obfity stolec."

Żelazo Girard'a pobudza apetyt, wzmacnia wątłe organizmy, leczy bladaczki, kurcze żołądka, niedostatek krwi, czyni prawidłowymi i regularnymi odpływy miesięczne i usuwa często przyczyny niepłodności.

Skład w Paryżu, dom Grimault i Comp., 8 ulica Vivienne, jak również w głównych aptekach.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Biuro Nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. Nauczycielka z patentem gimnazjalnym, przysposabia do egzaminów, udziela niemieckiego i francuzkiego z konwersacją, oraz lekcje muzyki, warunki przystępne. 5608

Bona niemka z russkim poszukuje miejsca do dzieci. Wspólna 23, m. 20. 5807

Biuro nauczycielskie Załęski, Mazowiecka № 16, na parterze. Lekcje języka i konwersacji francuzkiej codzień godzina, rs. 4 miesięcznie. 5785

Korepetytor potrzebny do ucznia 1-ej klasy za obiady. Daniłowiczowska 4, mieszkania 29. 5847

Młodzież uczęszczająca do szkół i zakładów naukowych w Berlinie, znajdzie wygodne i przyzwoite pomieszczenie w domu wykształconej i do lepszych sfer towarzyskich należącej rodziny, (pani domu polka). Troskliwą i prawdziwie macierzyńską opiekę, jak również domową pomoc naukową zapewnia się. Łaskawe oferty pod H. J. 44 w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera. 575

Nauczycielka z patentem, francuzką konwersacją i muzyką, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Żelazna 79, m. 8. 5480

Nauczyciel kaligrafji, w krótkim czasie wyucza i poprawia najbardziej zaniedbany charakter pisma, na piękny czytelny. Miła 13. Przyjmuje do 11-ej rano i od 5—8. 5825

Potrzebna jest bona młoda, niemka, ze świadectwami, do jednego dziecka. Wiadomość Krucza 14, m. 10. 5662

Potrzebny guwerner na wieś, do chłopca 10-letniego, wymagany język russki, niemiecki dokładnie, trochę muzyki. Wiadomość: godz. 4—5. Nowy-Świat 16, m. 5. 5832

Student uniwersytetu, poszukuje lekcyj. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem „Studentowi N. O." 650

Student uniwersytetu, specjalnie posiadający russki i starożytne języki, życzyłby sobie udzielać lekcyj lub korepetycyj. Oferty proszę składać u stróża, przy ulicy Królewskiej № 49. 651

Stancja dla ucznia, niedroga, potrzebna zaraz, na Pradze lub w pobliżu. Oferty złożyć w kantorze Kur. pod lit. S. D. 5828

Posady i prace.

Bufetowa fachowa, przyzwoitej powierzchowności, z dobrą rekomendacją i kaucją, potrzebna do zakładu w ogrodzie zoologicznym. Wiadomość na miejscu w cukierni. Tamże do sprzedania gik dwukołowy, wygodny, w dobrym stanie, z uprzężą, za cenę przystępną. 5697

Człowiek samotny, w sile wieku, obznajmiony z maszynami rolniczemi, robotą i paleniem cegły, plantacją buraków, pragnie przyjąć zaraz obowiązek w gospodarstwie na wsi, posiada chlubne świadectwa. Oferty pod F. K. przyjmuje biuro ogłoszeń Senatorska 26. 655

Chłopiec trzynastoletni z prowincji jest do umieszczenia jako uczeń w ogrodnictwie, przy rzemiośle itp. Oferty kantor Kurjera pod „Uczeń". 5820

Dziewczęta do prucia kapeluszy słomkowych potrzebne zaraz do wiedeńskiej fabryki kapeluszy, Zielna 36. 5725

Ktoby poszukiwał kompletnej do urządzenia lub prowadzenia pasieki podług najnowszych zasad, wykwalifikowana pszczelarka proponuje swoje usługi. Oferty w kantorze Kurjera pod „pasieka". 5819

Kelner potrzebny jest zaraz pod numera z kaucją rs. 50. Wiadomość w restauracji. Hotel Polski. 5849

Młody człowiek, przybyły z Kaukazu, żonaty, poszukuje miejsca zarządzającego majątkiem na wsi, może też zarządzać domem w Warszawie, lub pracować w prywatnych kantorach; jeżeli do którego z tych miejsc potrzebna jest kaucja, to ją złożyć może. Bliższa wiadomość osobiście rano do 10, wieczorem od 5—7. Nowy-Świat № 62, mieszkania 38. Citełow. 5816

Niemka potrzebna do całodziennego zajęcia się dziećmi jako przychodnia, tamże wózek i łóżeczko orzechowe do sprzedania. Królewska 1, mieszkania 21. 5800

Osoba poszukuje miejsca do zajęcia się domem i wszelkiem gospodarstwem, znająca się na szyciu i kuchni, ze świadectwami. Ulica Włodzimierska № 3, m. 5. 5806

Osoba młoda, znająca języki polski i niemiecki, oraz szycie na maszynie, poszukuje miejsca do dzieci, lub do zarządu domu na wyjazd na prowincję. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. H. T. 5834

Osoba poszukuje miejsca do zajęcia się domem i wszelkiem gospodarstwem, zna się na szyciu i kuchni. Ulica Długa № 25, mieszkania 25. 5606

Potrzebne panny zdolne do staników i spódnic. Niecała № 2. 5854

Potrzebną jest na wyjazd do gub. Podolsk. młodsza z dobremi świadectwami, umiejąca ładnie prać i prasować męzkie koszule. Nowy Świat 16. Olszewska. 5804

Potrzebny jest uczeń do krawca. Ogrodowa № 16, m. 6. 5802

Panna uzdolniona do upięć zaraz potrzebna. Chmielna 62, m. 25. 5779

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do staników i upięć zaraz do pracowni Marji. Krakowskie-Przedmieście № 7, mieszkania 5. 5778

Potrzebne maszynistki i dziurkarki do bielizny. Bednarska 23, m. 29. 5777

Potrzeba chłopców na naukę do zakładu introligatorskiego. Świętokrzyzka 11. 5773

Potrzebny jest szwajcar z kaucją rs. 100 do hotelu. Znajomość języka russkiego i dobre świadectwa konieczne. Zgłosić się plac Św. Aleksandra № 13 domu, m. 21. 5794

Potrzebna osoba młoda do zajęć sklepowych i w pewnych godzinach do udzielania dzieciom początków języka francuzkiego i ruskiego. Wiadomość Włodzimierska № 2, magazyn wojskowy. 5792

Potrzebny służący zaraz do sklepu i do posług pokojowych. Ulica Włodzimierska № 2, magazyn wojskowy. 5793

Potrzebne są panny zdatne do staników, spódnic i palt. Ul. Kotzebue, hotel Brühlowski, magazyn mód J. Bulikowskiej. 5853

Potrzebna panna do staników na Wilsona maszynę. Senatorska 19, m. 7. 5850

Panny uzdolnione do staników, dziewczynka na posyłki, potrzebne zaraz. Ulica Szkolna № 6. 5848

Panna uzdolniona do spódnic potrzebna jest zaraz, oraz dziewczynki. Ulica Leszno № 4. 5839

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do okryć, za dobrem wynagrodzeniem. Nowosenatorska № 6, m. 5. 5836

Potrzebna zaraz uzdolniona maszynistka do bielizny męzkiej. Elektoralna № 37. 656

Panny zdolne do staników i podręczne potrzebne są zaraz. Krakowskie-Przedmieście № 51, drzwi 7. 5826

Potrzebna jest młodsza, niemka, z dobremi świadectwami. Wiadomość u C. Przybylskiego, Marszałkowska 149. 5685

Potrzebna jest zdolna maszynistka do bielizny męzkiej. Wspólna 5, m. 7. 5719

Panny do szycia kapeluszy słomkowych potrzebne. Płacę 8 złotych od paki, robota do 1-go lipca r. b. S. H. Dąbrowski, Żabia № 2. 5686

Potrzeba jest 10 podręcznych do kwiatów. Długa № 33. 5642

Potrzebna starsza panna i podręczne. — Szpitalna № 3. 5635

Pisarz gospodarczy, kawaler, znający się dokrze na uprawie roli, z dobremi świadectwami, może znaleść miejsce. Oferty składać pod lit. F.B. w biurze ogłoszeń. Senatorska 26. 590

Potrzebne są panny zdatne i podręczne do okryć. Ulica Widok № 22, m. 14. 5554

Panny podręczne i dziewczynki do nauki potrzebne są do bielizny. Elektoralna 20, mieszkania 8. 5570

Rubli 200 za wyrobienie posady rządowej lub na kolei, człowiekowi młodemu, posiadającemu gruntownie język russki. Oferty proszę składać pod lit. W. S. w kantorze Kurjera Warsz. 5781

Spódniczarki szyjące na maszynie potrzebne zaraz. Graniczna 11, pracownia paryzka. 5821

Uczeń klasy 6-ej lat 19, poszukuje miejsca w aptece lub jakiegokolwiek innego zajęcia. Oferty adresować „Uczeń" do niniejszego pisma. 5574

Uczeń z odpowiedniem wykształceniem potrzebny jest do magazynu bławatnego W. Kleczyńskiego. — Krakowskie-Przedmieście № 64, resursa Obywatelska. 5805

Uczeń potrzebny do tapicera. Elektoralna № 43. 5844

Uczennica do krawieccczyzny ze wszystkiem potrzebna zaraz. Zofja. Ul. Chmielna № 19. 5791

Urzędnik dobrze obeznany z częścią meldunkową, życzy przyjąć zarząd domu za mieszkanie. Oferty składać proszę w kiosku na rogu Podwala i Kapitulnej. 5798

Zakład ślusarsko-mechaniczny J. Trembińskiego przy ul. Marszałkowskiej № 141, potrzebuje uczni i praktykantów. 5808

Za dobrem wynagrodzeniem potrzebna jest kompletnie uzdolniona panna do robienia kapotek i ubierania kapeluszy, oraz dziewczynka do nauki. Magazyn G. Marczewskiej, ulica Czysta № 8. 5576

Kupno i sprzedaż.

Bicykl do sprzedania. Ogrodowa № 5, mieszkania 20. 5818

Do sprzedania Tygodnik ilustrowany, składający się z 52 tomów. Wiadomość Stara Praga, ulica Wołowa № 14/237, mieszkania № 6, ostatni dom przy rogatce Moskiewskiej. 5769

Do sprzedania garnitur mebli biały, lakierowany ze złoceniem (styl Ludwika XIV-go). Złota № 9, mieszkania 41, rano od 10 do 1 i po południu od 6—7. 5

Dywany angielskie, perskie i krajowe, serwety, najróżnorodniejsze chodniki, portjery, cerata itp. najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 654

Fortepian do sprzedania lub wynajęcia.— Wspólna 18, m. 5. 5814

Fortepian zagraniczny prawie nowy i pianino najnowszej konstrukcji do sprzedania. Nowy-Świat 52. Nowicki. 5857

Fortepian krótki od C. do A. rs. 145. Leszno 18, m. 65. 5843

Fortepian dobry do nauki, do sprzedania za rs. 55. Ulica Śliska № 32, m. 1. 5543

Gołębie rasowe do sprzedania. Wiadomość Stara Praga, ulica Targowa № 43, w restauracji. 5568

Garnitur mebli, łóżka, szafy, bibljoteka, tualeta, kredens, krzesła, otomana, szeslong. Szpitalna 5. 5603

Kupię piękne, mało używane futro damskie. Oferty w Kurjerze Warszawskim pod literami N. O. składać proszę. 5186

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 4117

Kredens machoniowy, roboty Simlera i inne sprzęty do sprzedania zaraz z powodu zmiany lokalu. Długa № 30, m. 57. 5754

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Boltego, Nowy-Świat 34. 425

Lodownia pokojowa, maszyna do szycia (nożna), lampy, tanio do sprzedania. Mylna 3, od 10—12. 658

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 5470

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro, otomana, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 5551

Meble salonowe, z jadalni, sypialni i urządzenie kuchni, do sprzedania. Ogrodowa № 11, mieszkania 9. 5495

Meble bardzo tanio do sprzedania: kredensy dębowe ozdobne, fotel gięty, fotele miękkie, łóżeczko żelazne, stół ozdobny z marmurem, ramy do luster, konsolki, gzemsy, umywalka żelazna z naczyniami. Marszałkowska 114, front, 1-e piętro, u posługującego Aleksandra. 557

Meble garnitury, szeslongi, otomany, szafy, kredensy, tualety, biurka inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 4. wprost św. Krzyża. 5621

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro, otomana, komoda, stół, krzesła, garnitur gabinetowy. Mokotowska № 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 5600

Meble do sprzedania z powodu wyjazdu. Aleja Szucha № 5. 5594

Meble tanio: garnitur czarny orzechowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biurko, tremo, szeslong, biblioteczka, otomanka, komoda, regulator, firanki. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 5498

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne, za bezcen. Róg Nowego-Światu, dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 5522

Meble tanio sprzedaję nowe i używane. — Elektoralna 43, u tapicera. 5845

Pokryć wszelkich na meble wielki wybór! Dywanów, kołder, serwet, chodników. Pomimo tak wielkiej zniżki rubla, ceny nie podwyższone, w składzie głównym Giełżyńskiego Piotra. Marszałkowska 137. 479

Pianino czarne prawie nowe tanio do sprzedania. Świętokrzyska 8, m. 3. 5575

Para łóżek medaljonowych do sprzedania u stolarza. Hoża № 6. 5770

Pozytywki symfoniczne, najnowszy wynalazek! dawno poszukiwane, grające dowolną ilość sztuk za pomocą zmiany nut, nadeszły do składu przyborów fortepianowych Henryka Artzt. Nowy-Świat 66. Parę set nut do wyboru na składzie. 5829

Szafki orzechowe do bielizny, do sprzedania za przystępną cenę. Nowogrodzka № 9 domu, 39 mieszkania. 5815

Stare porcelana i fajans, do sprzedania. — Ulica Jerozolimska 27, w sklepie. 5776

Wóz platforma na resorach, do sprzedania. Marszałkowska 114, u stróża. 453

Wyprzedaż karczków, wazony kaflane tanio. Złota 58, m. 18. 5858

Zaraz do sprzedania większa ilość żelaza nasonowego, cynku, cyny i ołowiu. Oferty pod lit. C. D. 42, kantor Kurjera. 5762

2 łóżka machoniowe i meble do salonu w dobrym stanie, kupię. Adres z ceną pozostawić w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „Meble". 5771

Interesa handl. i majątk.

Bez pośrednictwa osób trzecich dwa domy do sprzedania lub zamiany na jeden dom. Wiadomość Mazowiecka № 1, m. 21, od godziny 2 do 5 południu. 5559

Dnia 10 kwietnia n. s. 1888 r., o godzinie 10 zrana, w wydziale IV sądu okręgowego warszawskiego, odbędzie się licytacja nieruchomości № 203½A. w mieście Łowiczu, która się zacznie od sumy rs. 7,300.— Wiadomość powzięść można u Komisarza Sądowego Gawlyłowa w Warszawie, przy ul. Świętojerskiej № 18 zamieszkałego. 5846

Do sprzedania o 5 mil od Warszawy osiem morgów gruntu z budowlą, ogród owocowy, dwie morgi lasu, łąki i pastwiska dwie morgi. Wiadomość ulica Zimna № 5, u stróża domu. 5810

Dom do sprzedania, w części murowany w części drewniany, z ogrodem i placem pod budowę, przy pryncypalnej ulicy, na warunkach dogodnych, posesja ta może być użyta na fabrykę lub na jakie przedsiębiorstwo, dochodu przynosi rs. 1,000. Wiadomość Stara Praga, ul. Targowa № 43, u właściciela. 5566

Dębowe: bale, deski, kloce, słupy do telegrafu, szryki do spławów drzewnych i dębowa kora zbioru 1888 r., mogą być do sprzedania z odstawą do Włocławka lub Warszawy i na stacje kolei Warszawsko-Bydgoskiej. Oferty do Kurjera pod „Dębowe", lub wiadomość w Warszawie, ulica Długa № 52, mieszkania 1. 5552

Fabryka wyrobów ślusarsko-mechanicznych, z motorem gazowym, z transmisją, tokarnią, szrubmaszyną, frezmaszynką, z szrubsztakami i wszelkiemi naczyniami etc. etc., jest zaraz do sprzedania w całości lub pojedynczo. Wiadomość ulica Pańska № 46, u właściciela domu. 5708

Handel towarów kolonjalnych do sprzedania. Wiadomość Chmielna № 47, u rządcy domu. 5780

Interes handlowy, dobrze procentujący, z poważną klijentelą, zaraz do odstąpienia. Wiadomość Bracka № 16, m. 21. 5827

Kupię folwark 14 do 20 włók w dobrem położeniu, dogodny, komunikacja łatwa, ziemia dobra, zagospodarowany, bez służebności, bez pośrednictwa. Oferty składać Marszałkowska 78, sklep Kosińskiego. 5571

Ogród owocowy, drzew 300 sztuk wyborowych obszaru 17,000 łokci kwadratowych do wynajęcia pod № 15 przy ulicy Zakroczymskiej, tamże są obszerne piwnice do najęcia. Wiadomość u właściciela na miejscu. 5511

Ogród owocowo-warzywny, oranżerja, inspekta, pod Warszawą, oraz karczma przy szosie zaraz do wydzierżawienia. Nowolipie № 8, mieszkania 6. 5540

Osoba wiekowa i samotna sprzedaje sklepik wiktuałów. Wiadomość Plac Witkowskiego № 3. 5787

Poszukuje kupna folwarku od 3—4 włók z zabudowaniami, łąkami, zasiewami. Objaśnienia listowne, Popławski, Mirów pod Częstochową. 5557

Poszukuje się kupna apteki w cenie 12 do 14 tysięcy rs. Oferty pod lit. S. C. przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 589

Rubli 9 do 12,000 potrzeba na 1 № hypoteki nieruchomości prazkiej. Wiadomość ulica Sienna № 21, m. 6, od 1—4. 5479

Rubli 1,000 do 2,000 potrzeba na weksel, dla większej pewności spłaty daje się zastaw odpowiedni tej sumie, albo może być mieszkanie, życie i całe utrzymanie. Wiadomość w kiosku róg Hożej i Marszałkowskiej. 5743

Rubli 12,000 lub 16,000 potrzeba na majątek ziemski gubernji Warszawskiej. Wiadomość u Prażmowskiego w kancelarji rejenta Olszowskiego. 5578

Rubli 4,000 do wypożyczenia na 1 № domu murowanego w Warszawie, bez pośrednictwa. Wilcza 33, drugie piętro, m. 15. 5803

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość Ogrodowa № 45. 657

Sklepik wiktuałów do sprzedania zaraz z powodu zmiany interesu. Ulica Nowolipki № 36. 5822

Sklep wiktuałów do sprzedania za cenę przystępną. Nowolipie № 8. 5733

Traktjernia w dobrym punkcie do sprzedania. Żelazna 91, od rogu Leszna. 5548

Wspólnik z kapitałem rs. 3 do 4 tysięcy, do bardzo korzystnego handlowego interesu potrzebny zaraz. Suma może być hypotecznie zabezpieczona. Wiadomość biuro komisowe Łuczyńskiego № 6 Podwale. 5567

W Skierniewicach wprost parku tanio do nabycia dom frontowy, parterowy. 45 łokci długi, murowany. Zabudowania gospodarskie, ogród, gruntu 4,000 łokci kwadratowych. Wiadomość Warszawa Miedziana № 8, u właściciela. 5797

W Garwolinie jest piekarnia do odstąpienia z powodu interesów familijnych z rekwizytami, to jest z całem urządzeniem, z mieszkaniem i sklepem frontowym w samym rynku, za cenę przystępną, w każdym czasie. 5801

Za bardzo nizką cenę do sprzedania sklep kolonjalno-spożywczy. Chłodna 32. 5812

Za wypożyczenie 250 rubli może mieć jedna osoba mieszkanie i całodzienne utrzymanie, do zwrotu całej sumy. Gwarancja pewna. Oferty w kantorze Kurjera pod „Pożyczka". 5861

2 wille w lesie Otwockim, blizko stacji, składające się z trzech mieszkań o trzech pokojach z kuchniami i werendami, do wynajęcia lub do nabycia pod korzystnemi warunkami. Wiadomość A. Włodkowski, Czysta № 8, od 6—8 wieczorem. 652

Lokale.

Dwa pokoje, przedpokój, frontowe, umeblowane, usługa. Ulica Niecała 12, stróż wskaże. 5720

Do wynajęcia od św. Jana 10 pokojów, przedpokój z kuchnią, zlewem, gazem, kąpielą i wszelkiemi wygodami, na 2-m piętrze, oraz i pomniejsze lokale. Wiadomość u stróża, przy ulicy Nowo-Zielnej № 45. 5795

Do wynajęcia zaraz pokój o dwóch oknach, z wspólnym przedpokojem. Ulica Krakowskie-Przedmieście, № domu 43, wprost skweru. 5774

Dwa pojedyńcze pokoje, na parterze, z meblami, usługą, samowarem, zaraz są do wynajęcia przy familji. Widok 7—1. 5851

Dworki Andriollego nad Świdrem pod Otwockiem na letnie mieszkania: po 2, 3—6 pokojów. Miejscowość sucha, położenie piękne nad rzeką, las sosnowy, kąpiel, produkta żywności codzień dostarczane. Wiadomość: w składzie dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 653

Letnie mieszkania w Drewnicy, las sosnowy, milą od rogatek Ząbkowskich. Komunikacja omnibusowa. 5539

Letnie mieszkania. Do wynajęcia pałacyk w ogrodzie, składający się z szesnastu pokojów umeblowanych, z przedpokoju, kuchni, śpiżarni, pralni, piwnicy, oraz mieszkania o dwóch, trzech lub czterech pokojach z werendami, o milę od Warszawy położone, przy przystanku kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, w każdym czasie do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu Sowińskiego i Szulca przy rogu ulicy Długiej i Przejazd № 565/6. 5833

Mieszkanie składające się z trzech pokojów, przedpokoju, kuchni, dwa wejścia, zaraz do wynajęcia. Ogrodowa 11, mieszkania 9. 5496

Mieszkanie przy familji, dla osób pojedyńczych Wspólna № 18, m. 7. 5831

Od zaraz do wynajęcia pokój umeblowany, przy rodzinie, dla przyzwoitej kobiety, z utrzymaniem lub bez. Nowo-Senatorska 4, mieszkania 3. 5598

Od św. Jana potrzebne trzy, cztery pokoje etc., słoneczne, parter, pierwsze piętro, środek miasta. Oferty: „L. Ł. R." w kantorze Kurjera. 5796

Poszukuje się mieszkania od 1 lipca, w okolicach: Tłomackie, Bielańskiej, Długiej, Przejazd, Leszno, Elektoralnej, z 4 pokojów, na pierwszem lub drugiem piętrze, z frontu, z balkonem, z wszelkiemi wygodami i w domu czysto utrzymanym. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. J. H. 500. 5788

Pokoje kawalerskie od rs. 5 do 6 miesięcznie. Pańska № 86/1231, od 8-go kwietnia. 5639

Pokoje kawalerskie, na 1-m piętrze, od frontu, z usługą, (mogą być i z meblami), od 1 Kwietnia do najęcia. Marszałkowska 114, u numerowego Aleksandra. 490

Poszukuje się od 1 lipca r. b. mieszkania, składającego się z 8-u pokojów z kuchnią, stajnią, i wozownią, na 1-m piętrze w okolicy placu Teatralnego, Mazowieckiej, Brackiej i placu Zielonego. Wiadomości listowne pod adr. D. L. Orla № 8. 5790

Potrzebne na lato mieszkanie z ogrodem, złożone z 3 lub 4 pokojów, z kuchnią, w okolicach Alei Ujazdowskich. Oferty piśmienne proszę nadsyłać w Al. Jerozolimskie № 54, mieszkania 2. 5569

Potrzebne są stajnie na 20 koni, ze składem i wozownią, w obszernem podwórzu. Oferty u pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod literą M. 624

Pokój lub dwa, do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat № 21, m. 28. 5509

Poszukuje się dwóch pokojów z meblami, samowarem i usługą, dla studenta i ucznia Instytutu Muzycznego. Oferty pod literami S. L. w kantorze. 5799

Potrzebny pokój przy familji dla kobiety z dzieckiem, na miesiąc. Oferty w kiosku, obok Kopernika. 5842

Potrzebne dwa małe pokoje, przedpokój, kuchnia, od maja, w środku miasta. Oferty: „Locum" w kantorze Kurjera. 5768

Pożądana współlokatorka, na tanich warunkach. Bracka 23, m. 21. 5809

Pokój frontowy, z meblami, usługą. Hoża 54, mieszkania 4. 5817

Salon piękny, przyzwoicie umeblowany lub pokój, może być całodzienne utrzymanie, (na czas dłuższy). Krakowskie-Przedm. № 17, cztero-piętrowa oficyna 6. 5860

Sklep narożny z mieszkaniem i wygodami, piwnicami do wynajęcia zaraz, za przystępną cenę. Wiadomość w handlu J. Ewert, Zielna № 1, róg Chmielnej. 5811

Sklep duży. z oknem wystawowem, zaraz za 220 rubli rocznie. Jerozolimska № 27, róg Kruczej. 5830

Sklep z pokojem i kuchnią, zaraz do wynajęcia. Ul. Świętokrzyska № 3. 5786

Są do do wynajęcia letnie mieszkania w parku Grodziskim. Wiadomość: na miejscu, u rządcy dóbr. 622

Umeblowany pokój z usługą. Erywańska № 16, mieszkania 27. 5838

Willi pod Wyszogrodem nad Wisłą, w ogrodzie położonej, przez cały czas wiosny i lata, mogą znaleść pomieszczenie, wraz z całkowitem utrzymaniem osoby pojedyńcze, zwłaszcza kuracji mlecznej używające. Wiadomość: Hortensja № 5, trzecie piętro, mieszkania 7. 5172

Wozownia na warsztat ślusarski lub stolarski, oraz sklep z mieszkaniem, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Wiadomość: Elektoralna № 35. 5852

3 oddzielne pokoiki do wynajęcia na lato, półtorej mili od Warszawy. Adresy w kantorze Kurjera pod lit. L. W. J. 5775

5 pokojów na dole, kompletnie umeblowanych do wynajęcia. Wiadomość: Szkolna № 1, m. 6. Od godziny 5 do 7-ej. 5524

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka S. P. zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretnie na słabość, umieszczenie dziecka. Chmielna № 33, mieszkania 17. 5523

Akuszerka była starsza instytutu położniczego, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretnie, pokoje oddzielne. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli; tamże dwa pokoje umeblowane, zupełnie oddzielne do wynajęcia. Złota 16, parter frontowy. 5547

Akuszerka S. P. zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretnie na słabość, umieszczenie dziecka. Chmielna № 33, mieszkania 17. 5855

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Opieka. Umieszczenie dziecięcia. Opłata względna. Bednarska 21. 5859

Dnia 4 kwietnia po południu w dorożce № 20, zostawioną została paczka, odebrać można za udowodnieniem. Wiadomość: ulica Chłodna № 60, mieszkania 2. 5841

Egzercytowanie na nowem pianinie. Marszałkowska 143, mieszkania 9. wiadomość od 3—7. 5784

Kwiaty przesadzanie oraz urządzanie ogrodów w mieście i na prowincji, podejmuje się ogrodnik, ceny nizkie. Wiadomość w kantorze Kurjera pod lit. L. W. 5572

„Konkurencja." Kantor przewozowy, załatwia wysyłki i odbiory towarów i bagaży z kolei. Przewozy i przeprowadzki na resorowych wozach. Opakowywa meble, fortepiany i szkło. Plac Zielony. Telefonu № 135. 628

Mleko prosto od krów, po 40 kop. garniec, trzy razy dziennie: o godz. 6-ej rano, o 12-ej w południe i o 6-ej wieczorem, sprzedaje się w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych na placu św. Aleksandra. 5837

Ogrodnik specjalista podejmuje się urządzania ogrodów, ogródków, parków i t. p., również z nadzorem letniego sezonu, oraz z ubieraniem własnemi kwiatami i także można nabywać drzewka owocowe w najpiękniejszych odmianach, za przystępną cenę. Ulica Wronia № 23. Wł. Wilman. 5813

Obuwie zgrabne, trwałe, tanie męskie, damskie, dziecinne—wybór wielki. Orla 14, wejście przez sień. Kłobukowski. 5835

Potrzeba roboty dla czterech koni. Sienna № 13, u stróża. 5616

Pracownia pończoch egzystująca lat dziewięć, z wyrobioną klijentellą i ciągłą robotą do odstąpienia, na bardzo przystępnych warunkach. Wiadomość w kiosku, róg Kruczej i Żurawiej. 5856

W dniu onegdajszym o 7-ej wieczorem, idąc ulicami: Królewską, Graniczną i Elektoralną zgubiony został zegarek srebrny, damski, kryty, № 8577, ze złotą dewizką, z jednym chwaściskiem. Uprasza się uczciwego znalazcę o zwrót tychże przedmiotów sklepowej u p. Adama Kempińskiego, Królewska № 39, za nagrodą. Uprasza się również pp. zegarmistrzów i jubilerów, o zwrócenie uwagi, na wzmiankowane przedmioty. 5782

We wtorek d. 3 kwietnia, przed godz. 9-tą wiecz. w przejeździe z ulicy Złotej na Świętokrzyską № 27, w dorożce jednokonnej pozostawiono sak podróżny, ceratowy, z przyborami damskiej tualety. Znalazca zechce złożyć zgubę za nagrodą na Świętokrzyskiej № 27, w mieszkaniu pod № 13. 5789

W dniu 10 kwietnia o godzinie 10 rano, w 4-m wydziale Sądu Okręgowego Warszawskiego, odbędzie się sprzedaż w drodze działów przez publiczną licytację, nieruchomości № 38 na Starem-Mieście położonej, a do sukcesorów niegdy Franciszka Kuśmierskiego należącej. Sprzedaż rozpocznie się od sumy 15096 rs. Bliższa wiadomość u adwokata przysięgłego Oskara Schelera, Tłomackie № 5, w Warszawie. 646

Za nagrodą. Wyżeł młody, koloru żółtego, ogon i uszy czarniawe, z obrożą metalową zaginął dnia 30 marca. Upraszam o odprowadzenie go na dworzec kolei dr. żel. W.-W. do bufetu kl. 2-ej. 5514

Zguba! W niedzielę wieczorem między hotelem Francuzkim i cyrkiem zgubiono szyldkretowo-strusi wachlarz. Sowitą nagrodę otrzyma oddawca z rąk Leony w hotelu Francuzkim № 28, zrana od godziny 8-mej do 12-ej. 5588

Zaginęła d. 2 kwietnia suczka czarna, pod szyją biała, ktoby raczył odprowadzić na ulicę Trębacka № 7, mieszkania 12, za nagrodą rs. 1. 5767

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny 11 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Марта (6 Апрѣля) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).